DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej.--Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, 10 k. za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8 **W Żytomierzu** w księgarni p. F. Zieńkiewiczowej, ul. Kijowska.

Ś. † P.

Karolina z Kuderskich

MIŁKOWSKA

przeżywszy lat 75, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zakończyła życie w Ujściu (gub. Podolskiej) dnia 23 września st. st.

Eksportacya zwłok z kijowskiego dworca kolejowego do kościoła katolickiego odbędzie się w dn. 28 września o godz. 4-ej po poł. Następnego dnia t. j. 29 września o godz. 10-ej rano żałobne nabożeństwo w kijowskim kościele, poczem przeprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

Nieutulona w żalu rodzina zawiadamia o tem krewnych, przyjaciół i znajomych.

3338-2-2

KALENDARZ.

29 (12) Sobota — Michała Archanioła.
30 (13) Niedziela — Hieronima Kapł.
1 (14) Poniedz. — Remigiusza B. W.
2 (15) Wtorek -- Aniołów Stróżów.
3 (16) Środa — Kandyda.
4 (17) Czwartek — Franciszka.
5 (18) Piątek — Placyda M.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3.

Zmora.

Od samego początku obecnego ruchu konstytucyjnego w Rosyi, kwestya agrarna, niby zmora dusząca, przytłacza polityczną sytuacyę. Rzucone przeważnie dla celów agitacyjnych, dla pozyskania olbrzymich mas biernego i biednego chłopstwa rosyjskiego, hasło przymusowego wywłaszczenia ziemi stało się głównym przedmiotem walki, jedynym prawie celem ataków i obrony. Nieraz podnosiliśmy to na łamach naszego pisma, że fantastyczne i praktycznie niewykonalne projekty kadeckich doktrynerów skrzywiły właściwy bieg rewolucyi rosyjskiej. Dały one silną broń w ręce antykonstytucyjnej reakcyi, która nagle odzyskała grunt i możność wystąpienia w obronie praw, przez kulturę zachodnią uznanych: kadetom zaś uniemożliwiły dojście do władzy wtedy, gdy to było możliwe; albowiem wiedzieli oni, że, stawszy się rządem, musieliby wprowadzać w czyn swoje niemożliwe do spełnienia obietnice. Sprawy zdobycia gwarancyi konstytucyjnych, ugruntowania wolności, wprowadzenia samorządu — jednem słowem, wszystkie te reformy, bez których odnowienie Rosyi jest niemożliwością, zepchnięte zostały odrazu na plan drugi, a jak dziś rzeczy stoją, zawieszone *ad calendas graecas*.

Ale nietylko w rdzennej Rosyi sprawa agrarna zaciężyła fatalnie na przebiegu dotychczasowej walki o wolność i prawo.

W naszym kraju, na Rusi i na Litwie, hasło przymusowego wywłaszczenia wywołało panikę i zamęt. Wobec zamachu konstytucyjnych demokratów rosyjskich na ziemię, zaczęto wysuwać u nas obronę ziemi, jako pierwszy postulat polityczny. Ten naturalny i konieczny odruch samoobrony zaczął jednak stopniowo przybierać formy czynnika dominującego i zagłuszającego inne, niemniej ważne, niemniej konieczne punkty naszych politycznych dążeń. I byliśmy wszyscy świadkami tego, jak hasła stanowe i zawodowe przeciwstawiały się hasłom ogólno-narodowym, jak konstytucyjne dążenia w praktyce traciły na walorze, a natomiast te reakcyjne sfery, które, broniąc własności, walczyły z kadetami, jako z konstytucyonalistami, zyskiwały na powadze i sympatyach.

Tego rodzaju prądy dla naszego politycznego życia wysoce niebezpieczne, właśnie w ostatniej dobie realne przybrały kształty.

Na Rusi, Litwie i w Królestwie, zgodnie i planowo użyto straszaka, wywłaszczenia ziemi dla uformowania, względnie zreformowania stronnictw politycznych, których celem jest jakoby naprawienie błędów, przez dotychczasową politykę Kół polskich w drugiej Dumie popełnionych.

A kardynalnym błędem Kół polskich w drugiej Dumie, idących pod komendą Narodowej Demokracyi, miało być właśnie stanowisko, zajęte wobec kadeckiego projektu przymusowego wywłaszczenia.

Tak być dalej nie może! — wołają chórem „realiści" i „krajowcy". My musimy, tak jak w pierwszej Dumie, głośno i zasadniczo wypowiadać się przeciwko przymusowemu wywłaszczeniu! Inaczej nie chcemy ani koncentracyi, ani solidarności...

I na zjeździe kijowskim były ataki na solidarność Kół polskich, a koncentracya przedwyborcza P. R. i N. D. rozbiła się w Warszawie głównie z powodu kwestyi agrarnej.

Sprawa agrarna przez prasę realistów i krajowców przedstawianą jest w sposób dziwnie oryginalny: Narodowa Demokracya w Królestwie i narodowcy na Rusi i Litwie chcą wraz z kadetami urządzić przymusowe wywłaszczenie ziemi na rzecz chłopów—to znaczy, poświęcają nasz interes narodowy na Litwie i Rusi, i interes kulturalny w Królestwie dla przypodobania się rosyjskim „wywrotowcom".

My zaś, realiści i krajowcy, ziemi bronić chcemy do ostatka — więc, ziemianie, pod naszym sztandarem łączcie się!

Wygląda to tak, jak gdyby kwestya agrarna rozbiła nasz naród na dwa wrogie obozy, z których jeden jest za, a drugi, ziemiański, przeciwko przymusowemu wywłaszczeniu!

Jest to oczywiście absurd, potrzebny aranżerom dla ugruntowania nowych, czy odnowionych partyi ziemiańskich.

Faktem jest natomiast, że obóz narodowy na Rusi i Litwie —wbrew bezpodstawnym twierdzeniom publicystów „tutejszych"—ani w prasie, ani w życiu publicznem nie występował nigdy za projektami agrarnymi kadetów, lecz wykazywał ich doktrynerską nierealność.

Faktem jest również, że Koła polskie w drugiej Dumie przez usta p. Dmowskiego jasno się wypowiedziały przeciwko zastosowaniu projektu agrarnego kadetów do Królestwa, Litwy i Rusi, a to w myśl zasady autonomicznej, nie pozwalającej na stosowanie jednego szablonu do różnych warunków ekonomicznych w olbrzymiem a niejednolitem państwie rosyjskiem.

Stojąc zaś na stanowisku autonomicznem, Koło polskie nie miało racyi ani potrzeby rozstrząsać sprawy wywłaszczenia *merytorycznie* i tego właśnie nie uczyniło.

Stąd posądzenia o niejasność, o niewypowiedzenie się, stąd przypuszczenia na przyszłość...

Na jakiej podstawie czynione są te przypuszczenia? Co uprawnia do obaw, z pewnej strony głoszonych, że Koło polskie poświęcić chce polską ziemię na Rusi i Litwie, że zgadza się na wywłaszczenie większych posiadaczy ziemskich?

Dwa są przytaczane fakty, mające świadczyć o niepewnych intencyach Koła. Są to: zachowanie się posłów z Królestwa w komisyi agrarnej przy głosowaniu nad zasadą wywłaszczenia—i broszury pp. Grabskiego i Steckiego.

Otóż co do tych broszur, to jasnem jest, iż poglądów poszczególnych posłów nie należy identyfikować z poglądami Koła polskiego. Z wniosków p. Grabskiego, wypowiedzianych nie oficyalnie i nie w charakterze posła, wysnuwać konsekwencye odnośnie do zachowania się całej reprezentacyi polskiej w Petersburgu, może tylko ten, który chce, ażeby właśnie takie konsekwencye zostały wyprowadzone.

Co zaś do zachowania się posłów z Królestwa w komisyi agrarnej, to znajdujemy w artykule wstępnym „Gazety Codziennej" N-r 67 następujące w tej kwestyi, i dość zdaje się miarodajne wyjaśnienie:

„Znaczy to, że gdy posłowie z Litwy i Rusi zbyt gorliwie wystąpili przeciw stosowaniu tej zasady gdziekolwiek w Rosyi, wkraczając w stosunki obce sobie, co do których i z zasadniczych i z taktycznych względów należało zachować powściągliwość — posłowie z Królestwa uważali za stosowne zaznaczyć, że nie mają zamiaru opierać się zastosowaniu wywłaszczenia w stosunkach, o które chodziło, mianowicie rosyjskich".

Różnica więc między polityką, którą Koło polskie dotychczas w Petersburgu prowadziło i którą nadal prowadzić zamierza, a programem działania realistów i krajowców polega w tem, że Koło polskie uważa kwestyę agrarną za rzecz nieaktualną, której nie należy rozdymać, którą traktować trzeba formalnie i trzymając się autonomicznego punktu wyjścia; realiści zaś i krajowcy chcą krzyczeć *à tue-tête*, że wywłaszczenie jest zbrodnią i w ten sposób jeszcze bardziej zwiększać agitacyjny charakter tego niebacznie rzuconego hasła.

Tego rodzaju „zasadnicza" polityka nie obiecuje wprawdzie żadnych korzyści „realnych" w sprawie agrarnej, o której tak wiele się mówi, ale napędzić może do obozu tych „realnych", czy „krajowych" partyi trochę zestraszonych właścicieli ziemskich, którzy z przesadzonej obawy przed utratą majątków, szukać gotowi opieki nawet u tych, którzy ich obronić nie mają bądź możności, bądź chęci.

I to jest główny sens obecnych na Koło polskie napaści.

Z Wilna.

— ∞ —

(Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego".)

Większość chyba ludzi z upragnieniem wygląda dnia 26-go września, który koniec położy tej walce wyborczej, która w łonie tylko naszego społeczeństwa prowadzona, rozognia się coraz więcej i staje się nad wyraz niesmaczną i niesympatyczną. Gdyśmy walczyli o przedstawicielstwo narodowe z żywiołem obcym, chcącym uzurpować sobie prawa pierwszeństwa i dążącym do tego, by nasze Wilno straciło charakter polsko-litewski, będąc reprezentowanym na arenie walki parlamentarnej przez zruszczałego Żyda, to wówczas walka była bohaterska, każde szlachetniejsze serce zapalało się do niej i odniesione zwycięstwo napełniało serca dumą, radością, nadzieją i przekonaniem, że mamy siłę, którą licznych na-

wet przeciwników i wrogów, zwyciężyć zdołamy, że wszystkie warstwy społeczne można jedną ideą zespolić — czuliśmy się sobie blizcy.

Dzisiejsza walka nie przynosi nam zaszczytu, tylko ujmę. Pisma miejscowe jednych czytelników — bawią, drugich — nudzą ciągłem „ujadaniem się“, każdy numer przepełniony osobistemi zaczepkami, skierowanemi tak do redakcyi, jak do kandydata, którego dana gazeta popiera, gdyż tak się ułożyło, że oba pisma, w tej walce wyborczej zajęły stanowiska dwu obozów. „Kuryer Litewski“ shciał się początkowo utrzymać na wygodnem stanowisku zupełnej „bezpartyjności“, ale nie wytrzymał. Puścił w ruch wszystkie pióra. umiejące mniej lub więcej udatnie kąsać przeciwnika i miażdży nieustannie komitet centralny, aureolą doskonałości otacza pana Wróblewskiego, ks. Maciejowiczowi każe nie wysuwać się z zakrystyi. „Dziennik Wileński“ odpowiadać musi na zaczepki, wyjaśniać należycie sprawy komitetu centralnego, by przynajmniej czytelnicy „Dziennika“ wiedzieli, jak istotnie było i jest i z tych nieustannych polemik, wytwarza się nastrój, bardzo niekorzystnie wpływający na wszystkich.

Polemiki te prowadzą się nietylko między ludźmi świeckimi, ale i wśród księży. Znalazło się paru zwolenników p. Wróblewskiego, którzy nie cofają się przed podawaniem faktów sfałszowanych, lub przesadzonych, rzucając w pismach oskarżenie na swych kolegów, że z ambony przeprowadzali niewłaściwą agitacyę wyborczą; nazajutrz zjawia się protest w pismach z podpisami wielu księży—wychodzi więc na jaw, że oskarżenie było wymysłem w celu pognębienia kolegów, stojących po stronie ks. Maciejowicza. Prawie codzień paru księży zabiera głos w pismach, by sprostować i wyjaśnić to, co dnia poprzedniego błędnie przez innych księży podane było.

Takie polemiki nie dodają powagi duchowieństwu, słowa Biskupa „że serce jego skłania się ku obu kandydatom“ upoważniły księży do tego rozłamu i ta podwójna agitacya księży zwiększa zamęt w umysłach tłumów i niechęć wzajemną obu obozów. Znajdują się po jednej i po drugiej stronie nieproszeni agitatorowie, dopuszczający się rozmaitych podstępów; w celu pognębienia przeciwników, podają do pism artykuły wywlekające sprawy niejasne i czysto osobiste i końca niema swarom, niechęciom, zaczepkom i odprawom.

Kurya II jest przyczyną tej walki. Kuryą I-szą, poza komitetem centralnym nikt się nie interesował, wyszukiwano z wielkim trudem kandydatów, przesunęło się ich kilku, gdyż wciąż trwająca niepewność, czy p. Montwiłł zechce, czy nie zechce przyjąć mandatu, nie pozwalała ostatecznie zdecydować kwestyi. Nareszcie p. Montwiłł się zdecydował i z I-szej kuryi mamy dwu naszych przedstawicieli. Pan Ochotnicki otrzymał 140 głosów, pan Józef Montwiłł 136. Z liczby otrzymanych głosów nie należy przypuszczać, że pan Montwiłł ma mniejsze w społeczeństwie uznanie, ale nasz lud musi nauczyć się, za jakim kandydatem ma głosować, tak jest jeszcze nie wciągnięty w manipulacyę rzucania głosów, tak nie umie oryentować się w sytuacyi, że przy tych wyborach z I-szej kuryi znajdowały się głosy za rozmaitymi kandydatami poprzednio stawianymi, a nawet za ks. Maciejowiczem i panem Wróblewskim, nie mającymi nic z tą kuryą do czynienia.

Kurya robotnicza ukończyła już wybory; wybrany został Aleksander Dogiel, 36-cio letni robotnik, który kazał się zapisać jako lewy bezpartyjny.

Z powodu tych agitacyi wyborczych, ludzie mniej zwracają uwagi na bieg życia codziennego, na pracę społeczną, która jednak idzie i czeka uspokojenia się społeczeństwa, by znów do niego zakołatać o pomoc i zdobyć środki istnienia za pomocą jakichś koncertów, zabaw i odczytów. Niema u nas instytucyi, którąby zupełnie sobie wystarczała, a instytucyi tych z każdym dniem przybywa i ani o jednej nie można powiedzieć, że jest zbyteczną.

Ze sprawozdania Towarzystwa opieki nad dziećmi widzimy, że zakres jego prac szeroki, usiłowania by praca intensywniejszą była, są coraz większe, ale środki, jakimi rozporządza maleją. Gdy to Towarzystwo powstawało, było jedynem jawnem, skupiało więc wszystkich w około siebie, tembardziej, że chodziło o ujęcie go zupełne w ręce nasze; początkowo i w zarządzie i wśród członków było dużo obcego żywiołu, dziś jest zupełnie polskie. Towarzystwo to posiada Przytułek dla chłopców, niema stałych pensyonarzy, tylko przychodzących, którzy 3 godziny dziennie spędzają na nauce szkolnej w wydziale szkoły rysunkowej p. Montwiłła i 3 godziny na nauce pracy ręcznej w Przytułku, w południe otrzymują obiad. Chłopców w 1906 r. było 145.

Drugim oddziałem Towarzystwa, są kolonie letnie, które nie mogą się pochwalić takim rozwojem, jak w Królestwie, ze szczupłych funduszów, Towarzystwo urządza leczniczą kolonię w Druskienikach i parę stałych na wsi, dzięki ofiarności państwa Strumiłłów z Linkowa i państwa Śniadeckich ze Słobody, poza tem, pomimo częstych i gorących odezw, zaledwie kilka osób zabiera po jednem dziecku, ktoś się zjawi po dwoje, troje — oto wszystko. Pod tym względem, ofiarność i na Rusi znacznie większa, jak widzę ze sprawozdań o koloniach „Dziennika Kijowskiego“. Towarzystwo urządza też zabawy w ogrodach dla dzieci, do których coraz chętniej dzieci się garną; w tym roku było 710 dzieai, chłopców znacznie więcej, niż dziewcząt. Zabawy urozmaicone są gimnastyką szwedzką i musztrą. W czasie zabawy, dzieci otrzymują szklankę mleka i kawałek chleba.

Chłopcami, którzy ukończyli naukę w Przytułku Towarzystwa, opiekuje się tak zwany Patronat, mający na celu dać możność otrzymania fachowego wykształcenia rzemieślniczego.

Gdy do wyżej wymienionych prac dodamy jeszcze oddział bezpłatnych obiadów, żywiących do 500 dzieci rocznie, to działalność Towarzystwa przedstawi się imponująco.

Powstał teraz projekt urządzenia w roku przyszłym wielkiej wystawy, która przedstawi całokształt tego, co się robi i doda bodźca. do wykonania rozmaitych ulepszeń.

E. W.

Sprawy polskie.

Rusini a reforma wyborcza.

Według lwowskiego „Diła“ chodzi obecnie w Sejmie nie o reformę wyborczą, lecz o „zniszczenie Rusi“.

„Kierownicy polskiej polityki narodowej mają ster rządu w swoich rękach i na nich to, wyłącznie na nich—powiada „Diło“—spadnie odpowiedzialność, jeżeli przeprowadzona przez nich reforma wyborcza do Sejmu odbierze narodowi ruskiemu wszelką nadzieję możliwości pomyślnego rozwoju w granicach obowiązujących ustaw. A kiedy nadzieję tę narodowi ruskiemu odbiorą, to wówczas kraj nasz musi przemienić się w wieczny wulkan, w krainę wiecznej wojny, w której ujarzmiony i wyjęty z pod prawa (sic!) naród zdobywać sobie będzie musiał prawo do życia. Niechaj więc kierownicy polskiej narodowej polityki rozważą, czy mogą być pewni tego, że w takiej wojnie zdołają zwyciężyć trzymilionową masę ludową tak lekko, jak zwyciężają ruskie mniejszości w Sejmie i parlamencie. Niechaj rozważą i to, że ruskie postulaty narodowe są nierozerwalnie związane z socyalnemi żądaniami szerokich mas, i że dlatego w obronie ich stanie cały lud ruski. Kierownicy polskiej narodowej polityki mogą wybierać: albo spokojny rozwój całego kraju i jego narodów, albo zaciekłą („lutą“) wojnę między tymi narodami, która grozi krajowi całemi latami największego upadku“.

Organ moskalofilski, czy też „Karpato-Rosyan“, jak się oni chętnie nazywają — „Hałyczanin“, zajęty „odradzaniem“ swej własnej partyi, także stosunkowo obojętnie traktuje sprawę reformy wyborcze, ograniczając się tylko do znacznie skromniejszego niż „Diło“ wniosku, że w interesie Rusinów leży, aby Sejm obecny reformy wyborczej wogóle nie uchwalił, ponieważ przyszły Sejm, zwołany jeszcze na podstawie obecnej ordynacyi, w żadnym razie nie byłby gorszym dla Rusinów, a nie jest wykluczonem, że mógłby być lepszym.

Z życia rosyjskiego.

Reforma policyi. W sprawie reformy policyi utworzono dwie komisye: 1) komisyę do opracowania zasad podstawowych reformy, pod przewodnictwem dyrektora departamentu policyi, p. M. Trusewicza i 2) komisyę redakcyjną pod przewodnictwem członka rady ministra spraw wewnętrznych, pana W. Fricha. Komisyę te rozpatrują obecnie projekt, opracowany przez Fricha, organizacyi straży państwowej w Rosyi.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych, jak komunikuje „Ruś“, przedłożyło radzie ministrów projekt reorganizacyi policyi śledczej. Ministerstwo uznaje za konieczne utworzenie trzech kategoryi wydziałów śledczych przy miejskich urzędach policycyjnych i asygnowanie na każde 500 tysięcy ludności po 100 rubli władzom miejscowym na dochodzenia śledcze. Projektowana reforma, według obliczeń ministerstwa, pociągnie za sobą wydatek 1,229,660 rubli.

Rewersy prawomyślności. W radzie ministrów, jak donosi „Riecz“, została rozstrzygniętą kwestya o podpisywaniu przez osoby, wstępujące na służbę państwową, oświadczeń, iż nie są oni członkami lóż masońskich i innych tajnych towarzystw.

Sprawa Heliodora o obrazę synodu została odłożoną. „Towariszcz“ dowiaduje się, iż wpłynął na to raport prawnego doradcy synodu o wykryciu całego szeregu podobnych wykroczeń Heliodora. Wszystkie te wykroczenia mnicha poczajowskiego będą rozpatrywane jednocześnie.

Kłopoty finansowe związku narodu rosyjskiego. „Sw. Myśli“ donoszą, że wobec braku pieniędzy na zapłacenie kary 1,000 rubli, organ „Związkowców“ „Ruskoje Znamia“ przestaje wychodzić.

W sferach biurokratycznych coraz bardziej pesymistycznie zapatrują się na rezultaty wyborów.Pewien działacz ziemski, kandydat na ministra, w rozmowie z pewną osobą, stojącą blisko steru polityki wewnętrznej oświadczył, jak donosi „Russkoje Słowo“, iż „kadeci“ zdobędą około 100 mandatów poselskich, stronnictwa lewicy również wejdą do Dumy w ilości „dostatecznej“. W związku z wynikami kampanii wyborczej, ministerstwa poczynają przejawiać pewną energię. Przygotowywują się projekty ustawodawcze, które mają być przedłożone Dumie. Pisaliśmy już o deklaracyi rządowej. Prócz deklaracyi ministerstwa, przygotowywa szczegółowy plan reform. Dla urzeczywistnienia tych reform nie będą zniesione ani nadzwyczajne, ani wzmocnione ochrony. Pogłoski o amnestyi, tyczące się chociażby literatów i publicystów, są pozbawione wszelkiej podstawy. „Towariszcz“ donosi, iż wypracowywany jest obecnie specyalny referat w sprawie reformy kontroli państwowej. W referacie zaznaczona jest ta dwuznaczna pozycya. jaką zajmuje kontroler państwowy w Radzie ministrów. Obowiązany będąc do kontroli wszystkich ministerstw, powinien on zarazem działać za zgodą gabinetu, przez który musi przeprowadzać wszystkie swoje wnioski. Dzięki temu wytwarza się nader drażliwe położenie kontrolera w Dumie, w której z jednej strony jest on obowiązany do dawania sprawozdań z finansowej działalności wydziałów, z drugiej zaś strony musi się kierować poglądami ministrów. W danej chwili istnieje trzy wnioski: Pierwszy polega na wyłączeniu kontrolera ze składu gabinetu ministrów. Kwestya ta była już poruszana jeszcze za czasów Wittego przez ks. Oboleńskiego, który był wówczas ober-prokuratorem synodu i stawiał wniosek wyłączenia ze składu gabinetu ober-prokuratora synodu i kontrolera państwowego. Drugi wniosek projektuje pozostawić kontrolera państwowego w składzie rady ministrów, wyodrębniwszy jednakże funkcye, dotyczące kontroli z zakresu kwestyi, w których powinien on działać za zgodą gabinetu. Trzeci wniosek uważa za możebne zupełne skasowanie urzędu kontrolera, nie istniejącego w innych państwach, a natomiast proponuje ustanowić na wzór państw zachodnich, instytucye kolegialne izb obrachunkowych. Wypracowany projekt reformy kontroli będzie przedstawiony do rozpatrzenia 3-ej Dumie państwowej.

Dasznakcakani we wsi. Według wiadomości „Arora“, w jednej ze wsi gub. erywańskiej odbyło się niedawno okręgowe zebranie dasznakcakanów, na którem uchwalono: a) związki wiejskie winny być organizowane zgodnie z duchem programu partyi „Dasznakcutiun“; b) w każdej wsi, liczącej przynajmniej 50 chat, należy otwierać szkoły bezpłatne; c) dla prowadzenia walki z lichwiarzami otwierać kasy pożyczkowe i sklepy udziałowe; d) grunta dzielić odpowiednio do ilości osób i wszystkie ziemie obywatelskie zamienić na gminne; e) zaprostestować w drodze prawnej przeciwko niektórym podatkom rządowym; f) prowadzić walkę z „kułakami“, rabusiami i innymi szkodliwymi ludźmi, oraz g) wybrać biuro informacyjne z 3-ch osób, celem informowania pism o zaszłych wypadkach.

Ze sfer urzędowych.

Okólnik departamentu policyi o świadectwach policyjnych młodzieży akademickiej. Departament policyi rozesłał do gubernatorów, naczelników miast i oberpolicmajstrów następujący okólnik: „Zgodnie z rozporządzeniem ministra oświaty z dnia 1 sierpnia za N-r. 16,025, osoby, pragnące wstąpić do uniwersytetów, obowiązane są złożyć oprócz innych dokumentów, świadectwo policyjne o sprawowaniu się. Według wiadomości ministerstwa oświaty, procedura wyrobienia takiego świadectwa przeciąga się nieraz od 3 do 4 tygodni, skutkiem czego osoby, które w swoim czasie nie otrzymały takiego świadectwa, nie mogą być przyjęte do uniwersytetu. Donosząc o tem, departament policyi prosi pana wydać rozporządzenie podwładnej mu policyi, aby rzeczone świadectwa wydawane były w jak najkrótszym czasie“.

Ukaz synodu zabrania dopuszczać byłych wychowańców seminaryów do dodatkowych egzaminów, mających na celu poprawienie stopni z przedmiotów ogólno-kształcących, które są konieczne w celu wstąpienia do wyższych świeckich szkół. Zakaz ten jest umotywowany tem, że egzamina te nie odpowiadają bezpośrednim celom seminaryów duchownych.

Z Tow. „Oświata“.

W dniu 25 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu T-wa „Oświata“. Obecni: prezes p. Andrzejowski, sekretarz p. Łukaszewicz, członkowie pp. Bartoszewicz i Wilkoszewski, zastępca p. Hanicki i delegat filii Różyńskiej p. Rutkowski.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu posiedzenia Zarządu T-wa, z d. 13 b. m., jako też porządku dziennego obecnego zebrania, p. Bartoszewicz podał do wiadomości, że komisya odczytowa urządza wkrótce dwa odczyty: p. Zygmunta Mostowskiego ze Lwowa na temat: „Mickiewicz i Georges Sand“ w dniu 2 października i p. Szukiewicza z Krakowa na temat: „Kraków i jego zabytki“ (artystyczna wędrówka po Krakowie) między 1 a 15 listopada.

Następnie przystąpiono do omawiania kwestyi programu pracy oświatowej na rok 1907/8. Sekretarz T-wa, zaznaczywszy konieczność postawienia kwestyi powyższej na porządku dziennym, wskazał jednocześnie na strony zasadnicze, podlegające tu rozpatrzeniu wobec warunków politycznych, poczem p. Bartoszewicz postawił szereg wniosków co do przyszłej działalności T-wa. Obecni w dłuższem przemówieniu zapełnili nowemi wnioskami program naszkicowany przez p Bartoszewicza. Po wyczerpującej dyskusyi Zarząd postanowił:

1) wnieść podanie do władz o dwie ochronki w Kijowie;

2) wysłać do Królestwa na koszt T-wa kilka panien do Szkoły ochroniarek, zebrawszy uprzednio potrzebne informacye co do egzystujących w tych szkołach warunków;

3) zaprosić odpowiednią osobę dla urządzania stałych peryodycznych odczytów ze stałem wynagrodzeniem;

4) urządzić cały szereg odczytów rozmaitych osób z różnych dziedzin wiedzy z uwzględnieniem odczytów popularnych dla dorosłych i dzieci.

Inne wnioski członków, dotyczące programu pracy, Zarząd uznał za podlegające szczegółowszemu opracowaniu przez wnioskodawców i wobec spóźnionej pory przeszedł do porządku dziennego.

W kwestyi ujednostajnienia stempli filialnych, wobec tego, że dotychczas każda filia tytułowała się inaczej, Zarząd, mając przeważnie na względzie § 35 Statutu Tow., postanowił. aby filie do urzędowej pieczęci: „Polskie Tow. Oświata w Kijowie“ dodawały tylko osobnym stemplem: „filia . . . . (różyńska, humańska i t. p.).“

Przyjęto 11 nowych członków według listy pod № 11.

Następne posiedzenie Zarządu ma się odbyć w dniu 9-ym października, o godz. $7^1/_2$ wieczorem w „Ogniwie“.

KRONIKA.

— **Teatr polski.** Trupa polska pozostająca pod artystycznym kierunkiem Maryana Gawalewicza, rozpoczyna swoje występy stanowczo w dniu 4 października.

Ogłoszony przez nas poprzednio repertuar uległ atoli zmianie. W dniu 4 października dany będzie „Dzień zaduszny“, dnia 5-go „Klub Ibsena“, 6-go „Mąż tymczasowy“, 7-go „Instynkt“, 8-go „Podczłowiek“.

— **Wieczornica P. T. G.** Jutro w lokalu P. T. G. odbędzie się zwykła wieczornica, której program zostanie urozmaicony, między innemi, występem druha Borkowskiego, zdolnego i bardzo obiecującego śpiewaka, który niewątpliwie ma przed sobą przyszłość bardzo poważną. Udział jego przyczyni się zapewne nietylko do urozmaicenia lecz i do wzmożenia frekwencyi na wieczornicach Towarzystwa.

— **Z Ogniwa.** Dziś o godz. 6-ej wieczorem w lokalu klubu polskiego „Ogniwo“ odbędzie się walne zgromadzenie Pań w celu obrania komitetu do urządzania w sezonie bieżącym zabaw oraz rozrywek towarzyskich. Sympatyczne to zapoczątkowanie ze strony rady klubu zasługuje na poparcie, bezwątpienia bowiem Panie nasze potrafią wnieść do salonów klubu ożywienie i zainteresowanie rozmaitością i doborem rozrywek. To też i wybór Gospodyń i stworzenie programu wymagają zebrania liczniejszego, nie wątpimy przeto, że, dbając o rozwój naszego życia towarzyskiego w Ogniwie, Panie nasze zechcą poświęcić chwil kilka tej sprawie.

— **Z uniwersytetu.** Zarząd uniwersytecki poczynił u kuratora okręgu kijowskiego starania o przyjęcie w poczet studentów 10 Żydów po nad normę, a to ze względu na ich wyjątkowo ciężkie warunki. W razie uzyskania zgody, studenci ci będą przyjęci poza konkursem dyplomów. Na pierwsze podanie o przyjęcie po nad normę 27 Żydów z innych okręgów naukowych, a posiadających w dyplomie przeciętnie 4-kę odpowiedź dotychczas nie została otrzymaną. Zażądano natomiast przesłania ministerstwu informacyi: 1) Ile złożono podań i ilu ogółem studentów i wolnych słuchaczy przyjęto do uniwersytetu i 2) ilu przyjęto Żydów.

— **Z uniwersytetu.** W sobotę, dnia 29 września o g. 2 p. p. odbędzie się w 9 audytoryum wiec studentów filologii 1-go semestru. Na porządku dziennym: 1) Utworzenie biura redagującego kursa. 2) Stworzenie biura pracy. 3) Wyjaśnienie statutu kursowo-finansowej komisyi.

— W niedzielę, dnia 30 września o godzinie 11 i pół rano w 14 audytoryum wiec studentów 2 go kursu wydziału prawnego.

— We wtorek, dnia 2-go października o godzinie 12-ej w dzień w 13 audytoryum odbędzie się zebranie matematyków 1 semestru. Na zebraniu będzie rozpatrzoną sprawa urządzenia kasy wzajemnej pomocy na pierwszym kursie matematyki. Tegoż dnia w celu obrania starosty będzie zwołane zebranie studentów filologów 3-go i 5-go semestru o godzinie 2-ej po południu w 2 audytoryum.

— W środę, dnia 3 października odbędzie się zebranie matematyków 7 semestru o godzinie 2-ej po południu w 11 audytoryum. Kwestye do roztrzygnięcia: 1) Egzamina z fizyki. 2) Egzamina dodatkowe. 3) Wybory starosty i jego zastępcy.

Wszystkie wyżej wymienione zebrania odbędą się z pozwolenia władzy uniwersyteckiej.

— **Podejrzane zasłabnięcia na cholerę.** Do dnia wczorajszego w gubernialnym wydziale lekarskim zarejestrowano 46 zasłabnięć z symptomatami cholery. W dniu wczorajszym skonstatowano następujące wypadki: L. Rylew, W.-Wasylkowska nr 61 m. 4, J. Szuligaj, robotnik na galarze, J. Gałtin, W.-Wasylkowska nr 63, zmarł po odwiezieniu do szpitala, Fiszman, uczeń szkoły rządowej żydowskiej, Gumiński, ul. Prozorowska nr 26; S. Pieluch, ul. Głuboczycka 26. Oprócz tego podobne przypadki miały miejsce przy Andrzejowskim Zjeździe nr 2, m. 16, (niańka); przy W.-Wasylkowskiej nr 39, przy Sofijowskiej nr 8, N. Karawajowskiej nr 52, Proreznej nr 22, Predsławińskiej nr 13, Sowskiej nr 10; Kuznieczej nr 14 m. 9 (służąca) w szpitalu wojskowym zachorowało 2 żołnierzy, z pułku rówieńskiego i magazynów intendentury. Po godz. 3 otrzymano następujące wiadomości: W cyrkule peczerskim na ul. Brackiej podniesiono P. Izielewskiego. Z mieszkań przewieziono F. Szydłowskiego, Proreżna nr 14 m. 60; A. Patiatka, M.-Wasylkowska nr 8; E. Aleksandrowa-Kreszcz. 52 m. 15, S. Kowalczik, Karawajowska nr 34 m. 3; E. Azirenko, M.-Włodzimierska nr 75; S. Dudenko. Besarabka, restauracya „Moskwa“; W,

Noc z 6 na 7-y Października

(D. 23 — 24 września)

1620 ROKU.

—)(—

III.

Nie piszemy wojennej historyi wyprawy Cecorskiej. Założeniem naszem jest przypomnienie ostatnich chwil życia i zgonu wielkiego człowieka i wznowienie czci należnej jego pamięci. Musimy jednak pobieżnie zaznaczyć ważniejsze momenty „ostatniego obozu“ Hetmana, bo w nich znajdziemy ukryte sprężyny, mającej się niebawem rozwinąć wstrząsającej katastrofy dziejowej.

„Minęła chwila przełożeń, słuchać tylko i bić się należy“ wyrzekł Hetman po otrzymaniu rozkazu królewskiego i słowy temi zamknął pierwszy akt dziejowej tragedyi, gdy już się był zawiązał węzeł nieuniknionego losu i skupiły się duchowe czynniki, wpływające na bieg wypadków.

Do rozporządzenia Hetmana były oddane wszystkie możliwe do użycia wojenne siły Rzeczypospolitej, znajdujące się u południowych granic państwa. Siły te, w małych oddziałach rozrzucone po Rusi, zostały w ciągu lipca 1620 r. skoncentrowane pod Barem na Podolu, dokąd w końcu sierpnia przybył Żółkiewski i, stanąwszy na ich czele ruszył w pochód ku Dniestrowi.

Wartość wojsk zależy od ich liczby i od ducha, jaki je ożywia... Częściej się zdarza, że duch podwaja siłę liczebną, odwrotnie nie bywa nigdy.

Jakże się tedy przedstawia szczupła armia Hetmana pod względem liczebnym i duchowym?

Pod Barem zgromadziły się siły, składające się z 5,000 Polaków i 2,000 kozaków, łącznie 7,000, lub może nieco więcej, żołnierza. Jeżeli się zważy, że garstka ta miała wkroczyć do najpotężniejszego wówczas w Europie państwa, zdobyć cały kraj i „rekuperować“ go, jak się wówczas wyrażano, dla Rzeczypospolitej, to jasnem jest, że cała ta wyprawa wygląda raczej na szaleństwo polityczne, niż na czyn polityczny. Przyczyna tego polegała na tem, że wówczas, jak i później, jak i dziś zresztą, wierzono w to, czego się pragnęło, a nie w to, co istniało w rzeczywistości. Wierzono, że Hospodar multański, ów Graziani, który tę wojnę wywołał, jest tak wojskowo zasobny, że szczupłe siły polskie, w połączeniu z zastępami Wołochów, dziesięćkrotnie się powiększą. Nie pomyślano o tem, że gdyby Hospodar naprawdę mógł dotrzymać obietnic, to nie potrzebowałby pomocy polskiej i sam rozprawiłby się z Turkami. W tem nieporozumieniu tkwiła przyczyna porwania się z garstką ludzi na dzieło, wymagające uruchomienia potęgi całego ówczesnego państwa Polskiego.

Czy Hetman rozumiał to? O tem wątpić nawet nie możemy, bowiem byłoby zniewagą dla jego jasnego umysłu, dla jego geniuszu wojennego, gdybyśmy mogli mniemać, że on nie zdawał sobie sprawy z położenia. On sam przecie, własnemi słowy, upewnia nas o tem, gdy w liście do króla pisze: „Wojna z Turkami nie jest igrzyskiem. Tyle państw i królestw rozbiło się o tę skałę. Potężniejszych sił, dojrzalszych przygotowań potrzebowała podobna impreza“. Tak pisał Hetman, wyjeżdżając do wojska, nie łudził się więc zupełnie. Czy wierzył w obietnice Hospodara? Ani nawet na chwilę, boć w tym samym liście, z uszanowaniem, należnem majestatowi królewskiemu, przypomina, że król Stefan innych aliansów szukał dla wojny z Portą i wymienia układy ze Stolicą Apostolską, królem hiszpańskim i Carem moskiewskim. Już samo to zestawienie jest najwymowniejszą odpowiedzią.

Czy duch, który ożywiał wojsko, idące na wyprawę, czy siła jego moralna była równoważnikiem liczebnego ubóstwa, czy pozwalała się spodziewać, że z tymi ludźmi można jednak wielkich rzeczy dokonać? W tem pytaniu tkwi cały dramat, bo na to pytanie i dziś jeszcze można odpowiedzieć i tak i nie, pomimo to, że hetman odpowiedział: tak, a dzieje odpowiedziały: nie.

Skład wojska był następujący: kilkanaście chorągwi husarskich, razem 1,500 jeźdźców, będących, jak wiadomo, czołem i chlubą sił zbrojnych kraju, 1,200 lisowczyków, pod dowództwem Rogowskiego, którzy swem zuchwałem męstwem sławni już byli w całej Europie, 200 koni rajtaryi cudzoziemskiej pod dowództwem Hermana Denhoffa i 2,000 piechoty cudzoziemskiej i kwarcianej pod komendą Wolframa Fàrensbacha, stanowili zastęp w bojach doświadczony i pewny. Najemny oddział, złożony z 2,000 kozaków, partyzantów, wypróbowanych w wyprawach na Turków i znanych z dzikiej waleczności, podnosił nader skutecznie wartość bojową szczupłych sil Hetmana. Wartość wyszczególnionych rodzajów broni była tak pewną, a tradycya ich wojenna tak świetną, że pomimo śmiesznie szczupłej swej liczby, dawały one wodzowi pewność, jeżeli nie zwycięstwa, to zaciętej obrony, dotkliwego osłabienia przeciwnika i w każdym razie dokładnego wykonania planu wodza, bez względu na trudności i przeszkody taktyczne.

Ale w łonie tego pięknego instrumentu wojennego, który w rękach mistrza nadawał się do niezwykłego nawet użytku, w łonie jego tkwił niestety czynnik rozkładu i rozprzężenia, czynnik niedyscyplinowany i warcholski. Ten żywioł ujemny składał się z oddziałów możnowładczych, zostających pod bezpośrednią komendą swych właścicieli i nietylko w tym wypadku, ale zawsze i przedtem i po tem, uchylających się od karności i posłuchu wojskowego. Hufce te nieliczne i raczej zawadyackie, niż wojskowe, należały nadto do osobistych nieprzyjaciół i zawistników Hetmana, którzy ani w chwili niebezpieczeństwa ani dla miłości Ojczyzny o swym ukrytym rankorze zapomnieć nie chcieli, a będąc ludźmi wielkiego męstwa i niezwykłej w boju odwagi, tem niebezpieczniejsi byli dla dyscypliny, której się poddać nigdy nie chcieli i dla karności, której nigdy nie uznawali. Hetman znał dobrze oba odłamy swoich wojsk, słusznie liczył na pierwszy i na nim się też nie zawiódł, może niesłusznie zapomniał o wadach drugiego i gdyby mniej ufał tym, kogo zresztą znał dobrze, to powinien był hufce królewiąt pozostawić w domu, a wówczas jego czcinajgodniejsza głowa nie wisiałaby może u stropu pałacu padyszacha. Na czele tych to nielicznych, ale niebezpiecznych hufców ochotniczych stali następujący dowódcy: Aleksander Kalinowski, Jan Tyszkiewicz, Stefan Chmielecki, Samuel książę Korecki, Mikołaj Struś i Jan Odrzywolski. Przytaczamy te nazwiska, bo na nie spada cały ciężar nieszczęścia, zwanego bitwą pod Cecorą, cały ciężar nieszczęścia, bo wówczas nawet warcholstwo wystrzegało się hańby i ci nieliczni z wymienionych, którzy śmiercią natychmiastową swego błędu nie opłacili, ci wszyscy, później życie poświęcali dla spłukania z nazwisk swych krwią własną plam nabytych pod Cecorą.

Hetman tedy mógł liczyć na to, że małe liczebnie siły wojskowe, wartością swą i duchem je ożywiającym pokryją brak liczby i że będą się nadawały do wykonania jego planu.

Jakim był ten plan? Wiemy, że stary wódz nie łudził się wcale, że szedł na śmierć pewną, że spełniał ślepo rozkaz królewski, bo wierzył, że serce króla jest w ręku Boga, wiemy, że jednak on, mąż wielki i naród swój miłujący, czynił z siebie i ze swych żołnierzy ofiarę nie bezmyślną i nie chełpliwą, ale rozumną i celową, że spełniał ją dla Ojczyzny, to znaczy z największym dobrem i pożytkiem Ojczyzny.

Rzućmy okiem na początek działań wojennych, a sam ich przebieg wskaże jakie były zamiary wodza.

Gdy Hetman w dniu 25 sierpnia przybył do Baru i zrobił przegląd swych wojsk, to nie zważając na ich małą liczebność, wydał rozkaz niezwłocznego wymarszu i w szybkim pochodzie posunął się ku brzegom Dniestru. Tu dał wojsku parę dni wytchnienia.

Gdy wódz polski stanął nad Dniestrem, to było to tak, jak gdyby stanął nad polskim Rubikonem: rzucały się losy i swoje i Rzeczypospolitej. Na przeciwległym brzegu następował pierwszy moment ważny i nieodwołalny—początek tego, co się kończyło drugim momentem, już ostatnim, zwycięstwem albo klęską.

Wówczas przypuszczano, że Hetman nie przekroczy Dniestru, że wyprawiwszy niewielki oddział na pomoc Hospodarowi, będzie w obronnej pozycyi oczekiwał przybycia nieprzyjaciela. Taktyka ta wydawała się wielu, a zwłaszcza dowódcom pocztów własnych — najbezpieczniejszą, była jednak w rzeczy samej najniebezpieczniejszą, bo nęciła nieświadomą nadzieją łatwej ucieczki, a kraj cały odrazu wydawała na łup najezdcy. Wiedział o tem Hetman i tego właśnie nie chciał, był bowiem zanadto wielkim wodzem, aby idąc nawet na klęskę, nie użył wszelkich środków na zmniejszenie jej skutków. Zresztą wiedział on, również dobrze, jak i my teraz, że wielką wyższością w walce było przeniesienie jej na ziemię przeciwnika, i że na obcym gruncie nawet klęska; choćby najdotkliwsza, nie pociąga tak strasznych następstw, jak porażka we własnym kraju. Znając zaś wojska regularne, stanowiące znaczną część jego oddziału, Hetman miał podstawę mniemać, że mu się uda wyjść obronną ręką ze starcia, lub, w razie przegranej, uczynić ją najdotkliwszą dla wroga, i przedłużyć walkę do najdalszego kresu. Zamiarem więc wodza było, oprócz przyczynienia jak największych strat przeciwnikowi, zatrzymać go jaknajdłużej na jego własnem terytoryum i zdobyć dla swego kraju nowy czas do przygotowań, czas, mierzony już nie na lata, ani nawet na miesiące, ale na tygodnie i na dnie. Osiągnięcie tej nowej zwłoki było tem cenniejszem, im wojska nieprzyjacielskie były bliższe granic Rzeczypospolitej. I dlatego, i tą właśnie myślą opanowany pisał stary bohater w swoim liście do króla te pamiętne słowa: „Bogu tylko świadomo, jakie będzie wynijście z tej wojny, jeżeli, co odwróć Boże, przeciwne, spełni się to, czegom zawsze żądał, nie przeżyję niesławy, polegnę za Wiarę świętą Katolicką, za Króla, za Ojczyznę moją. Lecz w każdym przypadku, Królu, Panie mój, czekają Cię wielkie prace i wielkie trudy“. Aby dać czas swemu królowi dla wykonania tych prac i tych trudów, oddawał Hetman na ofiarę swoje życie.

Taka była różnica w rozumieniu celów i zadań wojny między wielkim wodzem i tymi z liczby jego towarzyszy wyprawy, którzy, przy niezaprzeczonem męstwie osobistem, nie zdołali pojęcia o wojnie oddzielić od pojęcia zajazdu i patrzyli na nią ze stanowiska popisów turniejowych.

Nic tedy dziwnego, że dowódcy pocztów własnych byli niemile zdziwieni, gdy 5-go września Hetman przeprawił się z wojskiem na drugi brzeg Dniestru i niezwłocznie wyruszył w głąb kraju. Dnia 12-go września wojsko stanęło o dwie mile od Jass w dolinie Cecory.

W. K.

Milkiewicz, podniesiony na ul. Brackiej po wyjściu z domu noclegowego; A. Waśkowski, Koźeniecka nr 20; S. Kotiluk, Żylańska nr 107; A. Żurawlew, z łaźni Michelsona. Oprócz wymienionych przywieziono jednego chorego z domu noclegowego fund. Tereszczenko. Do chorego kupca przy ul. Aleksandrowskiej, nr 81, wzywano lekarza. W szpitalu Kiryłowskim 2 chorzy są na drodze do wyzdrowienia.

Z osób, które zachorowały dawniej, zmarli: pocztylion J. More, komisyoner M. Szur, który zmarł w mieszkaniu własnem przy ul. Jurkowskiej. W szpitalu Kiryłowskim zmarł jeden chory mężczyzna i jedna kobieta.

— We wsi Bielicze, pow. kijowskiego—3 wypadki zasłabnięć, z których 2 skończyły się śmiercią. We wszystkich wypadkach w mieszkaniach chorych zrobiono ścisłą dezynfekcyę. W wielu wypadkach wydzieliny były poddane badaniu bakteryologicznemu, które wykazało w większości wypadków obecność przycinków Kocha.

— **Walka z cholerą**. Lekarz sanitarny, p. Wozniesienskij, rozkazał zniszczyć kawony z 3 galarów w ilości 30,000 sztuk.

— Sanitarna komisya zwróciła się do ludności miejscowej z wezwaniem, w którem prosi o pomoc w walce z zarazą.

— **W sprawie zgaśnięcia światła elektrycznego**. T-wo elektryczności przesłało do zarządu miasta tłómaczenie przyczyn zgaśnięcia światła d. 27 b. m. Nastąpiło ono wskutek zepsucia kablów przez prąd powrotny tramwajów. Komisya do oświetlenia miasta obrała specyalną podkomisyę rzeczoznawców dla sprawdzenia powyższego tłómaczenia. Na prezesa komisyi zaproszono prof. De-Metz'a. W razie, gdyby komisya potwierdziła wyjaśnienie T-wa, zostanie ono zwolnione od płacenia kary, ponieważ miała tu miejsce *force majeure*.

— Wczoraj o godz. $6\frac{1}{2}$ miasto powtórnie zostało pogrążone w ciemności.

Na skutek żądania gubernatora odbędzie się dziś narada rzeczoznawców w sprawie rozpatrzenia przyczyn, które wywołały wczorajsze i onegdajsze przerwanie oświetlenia elektrycznego.

— **O oświetlenie w czasie pożarów**. Zarząd miejski zwrócił się do T-wa elektryczności z prośbą, aby w czasie nocnych pożarów latarnie w pobliżu katastrofy paliły się dopóki ogień nie zostanie stłumiony.

— **W komisyi do spraw rzeźni miejskiej**. Na onegdajszem posiedzeniu komisyi do spraw rzeźni miejskiej rozpatrywano sprawę utworzenia specyalnej „artieli“ rzeźników. Zasadniczo komisya uznała powstanie takiego stowarzyszenia za pożądane. Z obawy jednak, że utworzenie się „artieli“ może wpłynąć na podniesienie się cen na mięso, które dotychczas nie ustaliły się, komisya uznała je obecnie za przedwczesne. Wniosek komisyi został oddany do decyzyi Rady miejskiej.

— **Z obawy ekspropryacyi**. Wobec niebezpieczeństwa z jakiem związane jest zwykle przewożenie pieniędzy, zarząd Rosyjskiego banku handlowo-przemysłowego zwrócił się do zarządu kolei Południowo-Zachodnich z propozycyą, aby codzienną kasę st. Gołta oddawać codzień do filii banku miejcowego, z tem, że wniesione sumy będą tego samego dnia wpłacane do głównej kasy zarządu kolei w Kijowie czekami na bank państwa. Rada zarządu kolei, uznawszy ten projekt za bardzo odpowiedni, postanowiła zwrócić się w tej sprawie do ministerstwa. W razie zgody, taki sam sposób posyłania pieniędzy wprowadzony będzie i na wszystkich innych stacyach kolejowych, gdzie znajdują się filie instytucyi kredytowych.

— **Polecenie gubernatora kijowskiego**. Gubernator kijowski zwrócił uwagę na niedogodności, których doświadczają jadący do Demijówki i wracający stamtąd. Bardzo często ruch przez przejazd jest wstrzymany z powodu ruchu pociągów kolei Woroneskiej. Gubernator polecił zarządowi kolei Kijowsko-Woroneskiej urządzić w tym miejscu wiadukt, lub zatrzymywać pociągi przed przejazdem i nie zamykać takowego dla ruchu kołowego i pieszego.

— **W sprawie urządzenia sieci telefonicznej**. Przyznano elektrotechnikowi Iwanowowi koncesyę na urządzenie i eksploatacyę sieci telefonicznej w Czerkasach.

— **Pociągnięcie do odpowiedzialności za agitacyę**. Adwokat przysięgły Ludwik Bujalski został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za agitacyę w czasie wyborów w dniu 24 września na zjeździe prawyborców miejskich w mieście Berdyczowie.

— **Kara**. Z rozporządzenia gubernatora kijowskiego, skazana została na 100 rb. kary redaktorka i wydawczyni ukraińskiego tygodnika „Słowo“ p. Korolewa.

— **Zmniejszenie etatu kijowskiej policyi miejskiej**. Min. spr. wewn. doniosło wczoraj generał-gubernatorowi, że koniecznem będzie zmniejszyć etat policyi o 11 rewirowych i 30 stójkowych utrzymywanych dotychczas z sum za opłaty koszerne, ponieważ ani ministerstwo finansów, ani zarząd miejski nie zgodziły się ponosić wydatków na ich utrzymanie. Dlatego też ministerstwo poleciło skasować bezzwłocznie te posady.

— W **sprawie wydania nowego prawa o związkach i stowarzyszeniach**. W przyszłym tygodniu odbędzie się pod przewodnictwem gubernatora kijowskiego hr. Ignatiewa posiedzenie specyalnej komisyi, na którem będą rozpatrywane czasowe przepisy o stowarzyszeniach i związkach z dn. 4 marca 1906 r. Przepisy te wobec zauważonych braków, ministerstwo spraw wewnętrznych uważa za potrzebne zmienić. Szczegółowe protokóły z posiedzeń tej komisyi będą przesyłane do ministerstwa spraw wewnętrznych.

— **Przyjazd urzędników**. Przybyli do Kijowa urzędnicy wydelegowani przez ministerstwo rolnictwa, w celu obrad nad kwestyą kapitału żywnościowego. W tym tygodniu odbędą się dwa posiedzenia z udziałem miejscowych władz gubernialnych.

— **Rewizya**. Wczoraj w nocy poszukując bomby i materyałów wybuchowych, policya dokonała rewizyi w posesyi N-r 13 przy ul. Czarne Błoto. Dwa miesiące temu wykryto tam bowiem skład materyałów wybuchowych. Tym razem poszukiwania były bezowocne.

— **Ruch zawodowy**. We czwartek dn. 27 września w sali odczytowej domu ludowego odbyło się ogólne zebranie fryzyerów. Ponieważ związek istnieje już od roku więc zebranie rozpoczęło się od dorocznego sprawozdania zarządu. Nie przedstawiło ono w różowych kolorach przyszłości związku, daje się bowiem zauważyć stopniowe zmniejszanie liczby członków, zanik zainteresowania i zalegające coraz bardziej składki członkowskie. Następnie powstał rozłam w związku, z powodu unormowania godzin pracy i odpoczynku świątecznego pracowników, wielu bowiem bez względu na postanowienie gubernatora pracowało w niedziele i święta w dalszym ciągu. Wobec takiego smutnego stanu rzeczy uznano, że istnienie związku jest niemożliwe i zaproponowano zlikwidować go. Jednakże zebranie postanowiło zaczekać jeszcze dwa tygodnie i dopiero jeżeli do tego czasu stan interesów związku nie polepszy się, zlikwidować go. Następnie omawiano sprawę książek robotniczych. Rzecz polega na tem, iż związek pracodawców nie zgadza się na rozstrzyganie nieporozumień pomiędzy nim, a robotnikami przez odnośną komisyę, dopóki nie zostaną wprowadzone książeczki robotnicze, zawierające przepisy warunków pracy, oraz stosunek względem pracodawców: przepisów tych obydwie strony nie mają prawa przekraczać. Wzór tych książeczek opracowany już został przez związek pracodawców. Robotnicy nie zgadzają się na te przepisy, wybrali komisyę, która ma łącznie z pracodawcami opracować wzór podobny książki. Rozpatrywano też projekt obniżenia składki członkowskiej. Walne zgromadzenie odrzuciło ten wniosek.

Wybrany został nowy zarząd, oraz nowi członkowie komisyi rewizyjnej.

— **Stan pogody**. Pomimo, że są to już ostatnie dnie września, w Kijowie trwa stała pogoda, jest ciepło, jak w lecie. W południe gorąco dochodzi od 20—23 stopni, a w słońcu bywa nawet i więcej.

OSOBISTE.

— Powrócił do Kijowa prezes zjazdu sędziów pokoju, A. Chojnacki.

— Wyjechał do Petersburga E. Chłodowskij, prokurator kijowskiej izby sądowej.

— KRADZIEŻE. W nocy na 27 września, nieznani złodzieje skradli z magazynu galanteryjnego M. Umańskiego, w domu Nr 6 przy ul. W.-Wasilkowskiej, towary wartości około 755 rb.

— W domu Nr 38 przy ul. Tarasowskiej, skradziono ze strychu bieliznę lokatora I. Chwatowkera, wartości 150 rb.

— STRZELANINA. Wczoraj około g. 3-ej zrana, stójkowy dyżnrujący w pobliżu d. Nr 13 przy ul. Ekaterynińskiej, spostrzegł jak dwie niewiadome osobistości starały się przedostać do wozowni, w której już raz dokonano kradzieży. Stójkowy wystrzelił trzykrotnie w ich stronę lecz chybił; złoczyńcy zaś zbiegli.

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. Onegdaj o godz. 7-ej wieczorem, dwie nieznane osobistości zwabiły Wasyla Szerenkę pod pozorem sprzedaży broni do ogrodów aresztanckich i tam zrabowali mu 15 rb.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

— **Pielgrzymka z Podola**. We wtorek przybyła do Warszawy, wracając z Częstochowy, pielgrzymka podolska w liczbie 300 osób pod przewodnictwem ks. ks. proboszczów z Woroszyłówki i Kumanowiec, ks. Załęskiego i ks. Zdańczuka. Pielgrzymi zwiedzali kościoły pod przewodnictwem ks. prałata Bączkowskiego. Jest to już trzecia w tym roku pielgrzymka z Rusi. Pierwsza była z Ukrainy 200 osób, druga z Wołynia 1,200 osób.

— **W fabryce** M. Silbersztejna w Łodzi, zamkniętej po ohydnym mordzie jej właściciela, we środę rozpoczęto roboty. Dotychczas przyjęto 730 robotników.

— **Gimnazyum społeczne** otwarto w Wiłkomierzu na prawach uczelni rządowych. Złożenie egzaminów wobec delegata z okręgu naukowego daje wychowańcom wszystkie niezbędne prawa. W pierwszym roku otwarte wstępna i pierwsze trzy klasy, a z początku każdego roku szkolnego będzie się dodawało po jednej klasie. Uczniów jest tymczasem 97, lecz wobec wciąż napływających próśb o przyjęcie, w pierwszem jeszcze półroczu kontyngens wychowańców się zwiększy. Wykłady prowadzą się dobrze, interesująco, baczną zwraca się uwagę na to, aby uczeń nie potrzebował ślęczyć nad książką w domu, a zasób potrzebnych wiadomości zdobywał w szkole podczas lekcyi. Stopnie z postępu w naukach stawiane nie będą — natomiast na mocy odpowiedzi słownych, prac piśmiennych i postępowania uczniów będzie się prowadziła charakterystyka każdego z nich, a co dwa tygodnie będzie ona dostarczaną rodzicom. Reforma ta ma na celu zachęcanie uczniów do odrabiania lekcyi nie dla samych tylko stopni.

— **Sprawa p. Dobrodzickiej**. „Nowa Reforma“ donosi, że przeciw p. Wandzie Dobrodzickiej ma być wdrożone postępowanie karne o zbrodnię usiłowanego morderstwa przez zamach na generał-gubernatora warszawskiego Skałłona. Rozprawa przeciw obwinionej odbyć się ma w listopadowej kadencyi rozpraw przed przysięgłymi w Krakowie.

— **Ś. p. Wł. Łebiński**. W Poznaniu, we czwartek zmarł, przeżywszy lat 67, redaktor „Dziennika poznańskiego“ ś. p. d-r Władysław Łebiński. Urodzony w 1840 r., we wsi Wstążkach, w powiecie świeckim, nieboszczyk kształcił się w gimnazyum chełmińskiem i uniwersytecie wrocławskim. W r. 1867 wstąpił do redakcyi „Gazety toruńskiej“, a w roku 1871 przeniósł się do Poznania, gdzie nabył drukarnię, założoną przez J. I. Kraszewskiego. W zarządzie Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu pełnił przez 7 lat urząd skarbnika. Był członkiem dyrekcyi Towarzystwa czytelni ludowych i poznańskiej rady miejskiej. Ogłosił rozprawę łacińską o posłach ziemskich: „De nuntiorum terrestrium origine, conditione, rebus gestis“, „Podstawy przemysłu“, „Materyały do słownika łacińsko-polskiego średniowiecznej łaciny i starożytności polskich“. Przez dwa lata redagował „Wiarusa“, poczem objął redakcyę „Dziennika poznańskiego“.

—**Arcybiskupstwo gnieźnieńskie**. Wśród duchowieństwa w kolonii krąży pogłoska, że sfery rządowe wzięły pod rozwagę kandydaturę o. Nazarjusza, zakonnika klasztoru św. Franciszka w Akwizgranie na stanowisko arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. O. Nazarjusz jest autorem bardzo rozpowszechnionej książki do nabożeństwa, która wyszła w wydaniu niemieckiem i polskiem. Prezes naczelny prowincyi Nadreńskiej konferował z o. Nazarjuszem wskutek polecenia rządu. Wyniki tej konferencyi są nieznane.

— **Niemiecki następca tronu**, jak donoszą pisma niemieckie, ma zamieszkać na stałe po wykończeniu zamku królewskiego w Poznaniu i to jako dowódca tutejszego pułku strzelców konnych.

— **Aresztowanie hr. Waldstein**. Z Wiednia donoszą o aresztowaniu pod zarzutem oszustwa i fałszerstwa hr. Waldstein, córki hr. Albrechta Waldstein i Herminy Jezernieska.

— **Zabójca cesarzowej Elżbiety** Luccheni, jak donosi «Echo de Paris», w sposób poniższy odbywa swoją karę w Genewie:

«Zbrodniarz wstaje o siódmej zrana i dostaje śniadanie, złożone z pół litra kawy z mlekiem i kilograma chleba, który ma mu wystarczyć na 2 dni. Następnie pracuje w celi, począwszy od siódmej do trzy kwadranse na dwunastą: bądź robi pantofle, bądź oprawia książki, których dostarza mu zarząd więzienia. Zarabia on na czysto 25 centymów dziennie, które przeznacza na «przyjemności». Główną jest kupowanie książek. W południe otrzymuje obiad: litr jarzyny, t. j. kartofli, ryżu lub fasoli, wszystko przygotowane jaknajstaranniej z sosem z mięsa. Dwa razy w tygodniu dostaje sztukę mięsa, codziennie zaś piątą część litra wina; w niedzielę może domagać się porcyi podwójnej. Od dwunastej do pierwszej odbywa spacer, paląc fajkę, którą nabija mu strażnik, dostarczając usłużnie zapałek—jak stwierdził p. Hutin na własne oczy.

Po spacerze... nauka. Zarząd więzienia stara się o wykształcenie zbrodniarza. Dobry nauczyciel języków i literatury budzi w Lucchenim zmysł piękna. Anarchista jest wybornym uczniem, nauczył się już płynnie mówić i czytać po francusku, tak, że może studyować dzieła literatury francuskiej. Najchętniej czytuje Voltaire'a, J. J. Rousseau'a i Montesquieu'go. Po lekcyi udaje się do celi, gdzie mile czas spędza na czytaniu, pisaniu i pracy. Luccheni pisze pamiętniki, które wkrótce zapewne ukażą się w druku. Prócz tego studyuje język niemiecki i angielski; czytuje w tej chwili powieści Dickensa.

O godz. 6-ej dostaje kolacyę, poczem odpoczywa, wreszcie o ósmej ostatni posiłek i—sen. Luccheni zasypia spokojnie, błogosławiąc ojcowskie rządy kantonu, które zapewniły mu tak miłą i wygodną egzystencyę.

— **W sprawie poddania Portu Artura**. Dnia 22 września. Najwyższy sąd wojenno-kryminalny rozpatrywał na sesyi ekonomicznej nowe podanie generała Stessla o wezwanie jeszcze 13 świadków na rachunek Stessla. Najwyższy sąd kryminalny postanowił wezwać jeszcze 7 świadków na rachunek generała Stessla, trzech zezwolił generałowi Stesslowi wezwać samemu, a wezwania pozostałych trzech odmówił. Uwzględniono także podanie generała Stessla o zażądanie od generała Białego rejestrów zapasów strzelniczych i bojowych Portu Artura. Wszystkich świadków w sprawie poddania Portu Artura ze strony obrony będzie wezwano 118.

— **Przepełnienie więzień, przeznaczonych dla zesłańców do ciężkich robót**. „Now. Wr.“ donosi, że naczelnik więzienia nerczyńskiego doniósł ministrowi sprawiedliwości o przepełnieniu „katorgi“ i o zupełnym braku w Nerczyńsku miejsc dla skazańców. Zarząd więzienny zaprzestał wysyłać skazańców do nerczyńskiej katorgi.

— **Statystyka zesłań**. Według obliczeń „Utra Rossii“ ogólna liczba zesłańców administracyjnych dochodzi obecnie w państwie do cyfry 9,000. Według gubernii liczba ta dzieli się jak następuje: w gub. archangielskiej przebywa obecnie około 1,500 zesłańców, w astrachańskiej około 300, w wołogodzkiej około 2,000, w wiatskiej około 2,000, w ołonieckiej ok. 1,000, w permskiej ok. 350, w tobolskiej około 1,000, w tomskiej około 700 i w okręgu jakuckim około 250. Wobec nadmiernego skupienia zesłańców w wymienionych guberniach i ze względu na często ponawiane przez gubernatorów archangielskiego, tomskiego i innych starania o wysłanie wielu osób z ich gubernii za polityczną nieprawomyślność, ministeryum spraw wewnętrznych postanowiło zaprzestać dalszego zsyłania do gubernii powyższych, i skierowywać obecnie zesłańców do guberni orenburskiej i obwodu uralskiego.

— **Były gubernator woroneski, Korf**, zapisał się na uniwersytet petersburski w charakterze wolnego słuchacza.

— **Śledztwo w sprawie b. członków parlamentarnej frakcyi socyal-demokratycznej**, oskarżonych o spisek przeciwpaństwowy, ukończono. Oskarżeni stawieni będą przed sądem senatu.

OFIARY.

W Redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na odrestaurowanie pomnika hetmana Żółkiewskiego.

Pp.: Terenia rb. 1, ksiądz Serwignat rb. 3, dr Szuch rb. 2, ksiądz Metelski rb., 3 z Winnicy od 17-tu Polaków rb. 5 kop. 20, pułkownik Horodyski rb. 10, Edward Marjański rb. 1, Marceli Dobrowolski rb. 1, NN. rb. 26 kop. 20.—Razem z poprzedn. rb. 80 kop. 20.

Na kościół św. Mikołaja:

Ksiądz Serwignat rb. 2.

Telegramy.

Otrzymane d. 28 września.

(Od korespondentów własnych.)

Wybory.

Nowa-Uszyca. — Prawybory powiatowe z kuryi ziemskiej pow. nowouszyckiego zostały skasowane. Ponowne wybory zostały wyznaczone na dzień **3 października**.

Wilno. — W drugiej kuryi miejskiej pow. wileńskiego obrany został na wyborcę kandydat zalecany przez komitet centralny **ks. Maciejewicz**. Otrzymał on 5,701 głosów, podczas gdy p. T. Wróblewski otrzymył 1,469 głosów.

Żytomierz. — Na zapytanie kuryi rzymskiej, czy może być dopuszczonem używanie języka rusińskiego w kościołach dyecezyi łucko-żytomierskiej, J. E. Biskup Niedziałkowski odpowiedział odmownie.

Włodzimiez-Wołyński. — W Kropiwnikach, pow. włodzimierskiego ukazała się cholera: stwierdzono 6 wypadków śmiertelnych.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg.—Według wiadomości agencyi petersburskiej do dnia 27 września w 48 guberniach Rosyi, 9 guberniach Królestwa Polskiego, gubernii jenisejskiej, i czterech okręgach wyborczych Kraju Kaukaskiego, wybrano 17,803 pełnomocników od gmin, stanic i zebrań gminnych; z nich 52 jest członków Związku narodu rosyjskiego, 1 członka rosyjskiego związku kresowego, 9 członków stronnictwa porządku prawnego, 37 sympatyzujących z październikowcami, 65 październikowców, 6 odrodzeniowców, 8 sympatyzujących z kadetami, 142 kad., 26 trudowików, 6 członków Związku włościańskiego, 132 s.-d., 32 s.-r. 1,125 podających się za monarchistów, 4,061 stronników prawicy, 1,419 umiarkowanych, 2 konserwatystów, 31 zaliczających się do lewicy skrajnej. 1,506 do lewicy, 11 sympatyzujących z lewicą, 6 z socyalistami, 1 liberał, 275 postępowców, 3 członków koła muzułmańskiego, 33 członków umiarkowanej frakcyi muzułmańskiej, 274 nacyonalistów, 74 sympatyzujących z narodowcami, 365 narodowców, 1 członek polskiej partyi klerykalnej, 80 członków postępowej estońskiej partyi ludowej 178 reformistów łotyskich, 79 demokratów, 4,691 bezpartyjnych i 30,720 niewyjaśnionem zabarwieniu partyjnem.

Petersburg.—Według wiadomości agencyi petersburskiej w 29 guberniach Rosyi Europejskiej, 5 guberniach Królestwa Polskiego, 2-ch prowincyach na Syberyi i 2-ch prowincyach Kraju Kaukaskiego obrano do dnia 27 września 643 wyborców od zjazdów pełnomocników gminnych i zebrań stanicznych; w tej liczbie 3 członków Związku narodu rosyjskiego, 4 członków besarabskiej partyi centrum, 1 sympatyzującego z październikowcami, 4 październikowców, 1 odrodzeniowca, 44 narodowców, 9 sympatyzujących z kadetami, 13 k.-d., 1 s.-l., 7 trudowików, 3 s.-d., 3 s.-r., 3 członków estońskiej ludowej partyi postępowej, 1 konstytucyonalistę łotyskiego, 3 reformistów łotyskich, 5 nacyonalistów łotyskich, 8 członków frakcyi muzułmańskiej, 40 podających się za monarchistów, 166 za stronników prawicy, 24 za umiarkowanych, 68 zaliczających się do lewicy, 10 do skrajnej lewicy, 1 sympatyzującego z lewicą, 19 postępowych, 182 bezpartyjnych i 20 o niewiadomem zabarwieniu politycznem.

Do dnia 27 września na drugich zjazdach prawyborców miejskich w 15 guberniach Rosyi Europejskiej i w gubernii tobolskiej, oraz na zjazdach prawyborców miejskich w 6-ciu guberniach Królestwa Polskiego, dwóch obwodach syberyjskich i pięciu okręgach wyborczych Kraju Kaukazkiego wybrano 228 wyborców: w tej liczbie 4 członków Związku narodu rosyjskiego, 2 członków besarabskiej partyi centrum, 3 październikowców, 1 skrajniejszego od październikowców, 3 sympatyzujących z kadetami, 42 k.-d., 1 trudowika, 1 s.-r., 13 s.-d., 2 sympatyzujących z socyal-demokracyą 1 postępowca, 53 narodowców, 2 z partyi polityki realnej, 2 członków frakcyi muzułmańskiej, 1 syonistę, 1 podającego się za monarchistę, 1 za stronnika skrajnej prawicy, 11 stronników prawicy, 1 umiarkowanego, 22 konstytucyonalistów umiarkowanych, 1 zaliczającego się do skrajnej lewicy, 9 do lewicy, 42 postępowych, 26 bezpartyjnych i 3 o niewyjaśnionem zabarwieniu politycznem.

Petersburg.—Według wiadomości pet. ag. telegr., w 36 guberniach Rosyi europejskiej, w dwóch guberniach Królestwa Polskiego i w gub. tyfliskiej wybrano do dnia 27 września 1981 pełnomocników od robotników, w tej liczbie 7 członków Związku narodu rosyjskiego, 3 październikowców, 5 skłaniających się ku k.-d., 22 k.-d., 1 stojącego na lewo od k.-d., 28 s.-d. 27 s.-r., 1 trudowika, 2 postępowców estońskich, 36 narodowców, 10 podających się za zwolenników skrajnej prawicy, 68 za monarchistów, 171 za zwolenników prawicy, 194 za umiarkowanych, 14 zaliczających się do skrajnej lewicy, 240 do lewicy, 26 do postępowców, 21 do socyalistów, 274 do bezpartyjnych i 641 o niewyjaśnionem zabarwieniu politycznem.

Petersburg. — Według wiadomości Pet. ag. tel. w 42 guberniach Rosyi europejskiej, w 7 guberniach Królestwa Polskiego i w 2 okręgach prawyborczych Kaukazu, wybrano 27 września 8,829 pełnomocników od drobnych właścicieli ziemskich; w tej liczbie 95 członków „Związku narodu rosyjskiego“, 3 członków „klubu rosyjskiego“, 71 skłaniających się ku październikowcom, 85 październikowców, 2 odrodzeniowców, 8 skłaniających się ku k.-d., 236 k.-d., 14 s.-d., 1 s.-r., 620 narodowców polskich, 939 nacyonalistów litewskich, 830 narodowców, 53 skłaniających się ku narodowcom, 2 ugodowców, 12 konstytucyonalistów, 457 podających się za monarchistów, 2,211 za zwolenników prawicy, 272—za umiarkowanych, 3—za konserwatystów, 2,271 zaliczających się do lewicy, 86 do postępowców, 1,118 o niewiadomem zabarwieniu politycznem i 1,484 bezpartyjnych.

Petersburg. -- Według wiadomości agencyi petersburskiej w 13 guberniach Rosyi europejskiej, obrano do dnia 27 września 37 wyborców od robotników; z tej liczby 22 soc.-dem., 5 soc.-rewol., 4 stronników lewicy, 1 stronnika skrajnej lewicy, 1 stronnika partyi postępowej, 1 bezpartyjnego i 2 o niewyjaśnionem zabarwieniu politycznem.

Petersburg. — Dnia 25-go września Najjaśniejszy Pan wraz z Najjaśniejszą Panią odpłynął o g. 9 zrana statkiem „Dozornyj“ z przystani Pitkapas na morze, gdzie w odległości siedmiu mil od latarni morskiej „Nerwa“ odbył się przegląd oddziału kadetów morskich, udających się na granicę. Najjaśniejszy Pan zwiedził ubikacye na każdym ze statków oddziału, następnie zwrócił się do kadetów i załogi z przemową, życząc im pomyślnej i szczęśliwej drogi. Po 12-ej Najjaśniejsi Państwo powrócili na statek „Dozornyj“, na którym niezwłocznie wywieszono sygnał: Najjaśniejszy Pan wyraża swoje zadowolenie, następnie składa życzenia szczęśliwej podróży. W czasie, kiedy statek „Dozornyj“ przepływał obok oddziału, na statkach ustawiona w szeregi załoga, żegnała Najjaśniejszych Państwa entuzyastycznemi okrzykami „hura“.

Petersburg. — Dziś o godzinie 7-ej wieczorem powrócił z zagranicy minister skarbu.

Moskwa. — Zmarł redaktor i wydawca „Mosk. Wied.“ Gringmuth.

Bracław. — W Tulczynie ograbiono kupca Gitysa; podczas grabieży zabito stróża. Złoczyńcy skradli pieniądze i kosztowności na sumę 20 tys. rubli.

Humań.—We wsi Horodnicy, 6 zbrojnych napadło na posesyę duchownego i grożąc śmiercią furmanowi i stróżowi, zabrali konie i powóz; włościanie dogonili złoczyńców w Targowicy, jednego zabili, drugi zastrzelił się, a pozostali zbiegli. U zabitych znaleziono rewolwery, dużo naboi, narzędzia złodziejskie i 250 rb.

Saratów.—W mieście niema nowych wypadków zapadnięcia na cholerę; umarła 1 osoba, w powiatach zachorowało 11 osób, umarło 3.

Samara. — Zachorowała 1 osoba, umarło 2.

Tomsk.— W Barnaule zachorowała 1 osoba na cholerę, umarła 1. W Nowomikołajewsku zachorowało 5 osób, trzy zmarło.

Omsk. — Zachorowało w mieście 10 osób na cholerę, zmarło 4; w powiecie zachorowała 1 osoba i zmarła 1.

Tyflis. — W okolicach miasta Gori, znaleziono zwłoki zamordowanego obywatela ks. Ceretelli. Śledztwo wyjaśniło, że zabójstwo popełnili włościanie wskutek nieporozumień na tle agrarnem.

Nowoczerkask.—Sąd wojenno-okręgowy skazał dwie osoby na karę śmierci za ograbienie w dn. 18 czerwca poczty sulinowskiej. Postanowiono poczynić starania o zamianę kary śmierci na ciężkie roboty.

Moskwa.—W powiecie zwinogródzkim we wsi Bogary, znaleziono zwłoki zabitego technika Wozdwiżeńskiego i jego żony. Dla zatarcia śladów zbrodni, dom był podpalony.

Sewastopol. — W pobliżu mieszkania zabity został wystrzałem z rewolweru kapitan kompanii minerów, Liszyn.

Połtawa.—Z powodu obrania Brazola na członka Rady państwa, na jego miejsce na gubernialnego marszałka szlachty wybrano ks. Szczerbatowa.

W Bakumówce, majątku baronowej Mengden von Alschenbog, wskutek podpalenia, spłonęły obory i mieszkania robotników.

We wsi Reno, pow. perejasławskiego, pożar zniszczył 80 zagród. Zginęło wiele bydła rogatego. Straty olbrzymie.

Petersburg. — W nocy na 28 września w podmiejskiej wsi w Smoleńskiem, pożar zniszczył 6 domów mieszkalnych i dużo zabudowań gospodarczych. Domy były zamieszkałe przez robotników. Brakuje kilku ludzi dorosłych i pięciorga dzieci. Około 40 robotników ucierpiało, wyskakując przez okna. Straty przewyższają 100,000 rb. Przypuszczają, że pożar wybuchł wskutek podpalenia. Przypuszczalnym podpalaczem jest szewc, który też został aresztowany.

Woroneż. — Bank włościański likwiduje 21 należących doń majątków o obszarze 38,727 dziesięcin. Majątki mają być podzielone na futorowe gospodarstwa odrębne, w tej liczbie majątek Padowski w pow. bobrowskim i Połowcowski w pow. nowochoperskim, których obszar wynosi około 10 tysięcy dziesięcin; na całym ich obszarze znaleziono w obfitości wodę podskórną.

Paryż. — Pod przewodnictwem Fallières'a na posiedzeniu rady ministrów omawiano stan rzeczy w Marokku. Na tem samem posiedzeniu postanowiono izbę deputowanych i senat zwołać na dzień 9 października.

Madryt. — Król Alfons wyjedzie do Wiednia prawdopodobnie dnia 1 października.

Londyn. — Przedstawicielowi prasy miejscowej zakomunikowano w ministerstwie spraw zagranicznych wiadomość otrzymaną z Petersburga, jakoby umowa angielsko-rosyjska zawierała artykuły tajne nie nadające się do ogłoszenia. Wiadomość ta jest bezpodstawna.

Budapeszt.—Parlament węgierski. Prezydent odczytał interpelacyę nagłą socyalisty Mezoffiego o prawie powszechnego głosowania. Jednocześnie poddał pod głosowanie nagłość tej interpelacyi, oraz sprawę niezwłocznego jej omówienia podczas bieżącej sesyi. Znaczną większością głosów odrzucono wniosek o niezwłocznem rozpatrzeniu interpelacyi.

Lipsk. — W procesie adwokata Liebknesta, oskarżonego o zdradę stanu, prokurator zaproponował skazać Liebknesta na 2 lata więzienia, na pozbawienie praw na 5 lat, zniszczyć inkryminowaną broszurę Liebknesta i uwięzić bezzwłocznie podsądnego.

Kolonia.—Do „Köln. Zeit.“ telegrafują z Petersburga, że kursują pogłoski, iż rząd niemiecki stara się o zgodę Rosyi na mianowanie ambasadorem w Petersburgu, ambasadora pruskiego w Monachium hr. Fartalesa.

Londyn. — Aerostat wojenny umieszczony w pobliżu pałacu kryształowego, odniósł znaczne uszkodzenia z powodu silnego wiatru. D. 27 września ulotnił się gaz z balonu. W obecnym stanie balon nie może powrócić do Alderspot.

Wiedeń. — Według słów „Fremdenblattu“, wiadomości o stanie zdrowia cesarza Franciszka Józefa są pomyślne. Cały dzień 27 września cesarz przepędził w gabinecie; przyjmował ks. Montenuowo. Następnie referowano mu sprawy bieżące. Stan kataralny znacznie osłabł.

Paryż (Havas). — Wytoczono proces przeciwko Hervé'mu i redaktorowi pisma „L'Ag. Soc.“, oskarżonym o obrazę armii.

Omawiając sprawy marokańskie, rada ministrów uchwaliła, że niektóre okręty wojenne mogą już powrócić, ochrona zaś brzegów może być poleconą małym krążownikom.

Kalkuta (Reuter). — Zabroniono zwoływania ludowych zgromadzeń, ponieważ pociągały one za sobą rozruchy. Na zebraniach tych wygłaszano mowy, nawołujące do buntu.

Nancy (Havas).— Na kongresie radykałów, prezes kongresu Pelletan zaznaczył, że niemożliwą jest wszelka dwuznaczna pobłażliwość, prowadzi bowiem ona do upadku uczuć patryotycznych i miłości armii. Należy walczyć ze spaczeniem idei militaryzmu i nadużyciem idei patryotyzmu. Na kongresie rozlegały się okrzyki: „Precz z Hervé'm“.

Seidisfgord (Islandya). — Parostatek „Fritgof“, płynący z Troze zatonął wieczorem d. 22 września w pobliżu przylądka Langares. Statek uszkodzony przez lód, skierował się do najbliższej zatoki, żeby tam się schronić; utonęło 15 osób, maszynistę na odłamkach statku prąd wody przyniósł do brzegu żywego. Dotychczas fala wyrzuciła na brzeg 8 trupów.

Londyn.— Szkuta rosyjska „Teswin“, naładowana drzewem budulcowem, osiadła na mieliźnie w pobliżu Eksmouthu. Załoga ocalała, szkuta rozbita.

Budapeszt.—Pomiędzy stacyami Franzstadt i Ersebetfalfa, w pobliżu Budapesztu, zetknął się pociąg pospieszny z towarowym. Zabici trzej funkcyonaryusze kolejowi; 4 pasażerowie ranni ciężko i 15 lekko. Dużo wagonów rozbitych.

Giełda petersburska.

28 września 1907 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	94.7,5
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46.27
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	$37.77\frac{1}{2}$
„ na Wiedeń za 100 kor.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% państwowa renta	$71\frac{5}{8}$
5% pożyczka prem. 1864 r.	$368\frac{1}{2}$
„ „ 1866 r.	268
5% obl. prem. Szlach. Banku	223
4% obl. prem. Szlach. Banku	$67\frac{1}{2}$
$4\frac{1}{2}$% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	$76\frac{1}{2}$
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	—.—
$4\frac{1}{2}$% „ „ „	$77\frac{1}{4}$—$78\frac{3}{4}$
$5\frac{1}{2}$% Oblig. Odesk. Kred. T-a	—.—
5% „ „ „	$82\frac{3}{4}$
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-a	80—82
$4\frac{1}{2}$% „ „ „	$68\frac{1}{4}$
5% „ Bakińsk.	—.—
$4\frac{1}{2}$ Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	$72\frac{3}{4}$
$4\frac{1}{2}$ „ Bessar.-Taur. B. Ziem. 71^3	—$72\frac{1}{8}$
$4\frac{1}{2}$ „ Wileńsk. Banku Ziem.	$71\frac{1}{8}$
$4\frac{1}{2}$ „ Donsk.	$70\frac{3}{4}$
$4\frac{1}{2}$ „ Kijowsk. Banku Ziem.	$70\frac{3}{4}$
$4\frac{1}{2}$ „ Moskiewsk. „	$72\frac{5}{8}$—$73\frac{1}{8}$
$4\frac{1}{2}$ „ Niz.-Samar. „	$70\frac{3}{4}$—$71\frac{1}{2}$
$4\frac{1}{2}$ „ Połtawsk. „	72—$72\frac{3}{4}$
$4\frac{1}{2}$ „ Tulsk. „	$71\frac{7}{8}$
$4\frac{1}{2}$ „ Charkowsk. „	73
Akcye T-a Kankaz i Merkury	—.—
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	365—375
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—.—
„ 2-go „ „ „	—.—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya“	200
„ Mosk. K. Woroneż. kolei	—.—
„ Mosk. Wind.-Rybinsk.	63—64
„ Poł.-Wschod. kolei	93
„ Wołżsko-Kamsk. b.	750—760
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	324—326
Akcye Rrs. Chińsk.	244
„ Ros. Handl. Przemysł.	299
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	$377\frac{1}{2}$
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	402—404
„ Petersb. Prywatni-Komm.	130
„ Azowsko-Dońsk.	513
„ Besarabsko-Tauryck.	—.—
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	—.—
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	460
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	464—467
„ Moskiewsk. „	511—517
„ Niżegor.-Samar. „	506—512
„ Połtawsk. „	—.—
„ Petersb.-Tulsk. „	293—296
„ Charkowsk. „	240—243
„ Bakińsk. T-a Naftow.	520
„ Kaspijsk. T-wa	4.400
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew. i Ko.	$156\frac{1}{2}$
„ Tow. Naft. Br. Nobel	—.—
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	10.325
Akcye „ Hartman.	238
„ Nikopol Mariupolsk.	68—69
„ Bransk. Relsk. Fabr.	105
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	$152\frac{1}{4}$
„ Kołomieńsk. Fabryki	415
„ Putiłowsk.	$94\frac{1}{2}$
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki	357
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	226
„ Petersbursk. Metallurg.	150—152
$3\frac{1}{2}$% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	65
Akcye Bransk. Kopalni Węgla	155—160
5% Obligacye Kasy Państw.	98—99
Akcye Fabr. Wag. Fenix	173
„ Donsko-Jurjewsk. Metall. T-a	97
$4\frac{1}{2}$ Pożyczka 1905 r.	$92\frac{3}{4}$
5% Pożyczka 1905 r.	$91\frac{3}{4}$—$92\frac{1}{2}$
Akcye T-a „Dwigatiel“	57
„ Fabr. Malcewsk.	305—307
Nowa pożyczka 1906 r.	$88\frac{1}{2}$
5% świadectwa włościan.	$79\frac{1}{2}$

Usposobienie z papierami dywidendowymi i fnnduszami słabsze; z hypotecznymi stałe, z wyjątkiem obligacyi miejskich, z premiówkami mocniejsze.

Wybory.

—§—

KRÓLESTWO POLSKIE.

W pow. nieszawskim z kuryi własności ziemskiej zostali wybrani na wyborców pp.: Zdzisław Barthel z Bądkowia, Lech Morzycki z Ruszkowa i Józef Głowacki z Czołowa, b. poseł, narodowcy.

W pow. łowickim z kuryi własności ziemskiej zostali wybrani na wyborców pp.: Władysław Grabski, b. poseł i Mateusz Kuźmierski, narodowcy.

W pow. grójeckim z kuryi własności ziemskiej zostali wybrani pp.: Kazimierz Higersberger, Władysław Palmirski, ks. Zdzisław Lubomirski, Stanisław Czekanowski i Piotr Kazubek.

W pow. szczuczyńskim z kuryi własności ziemskiej wybrani zostali pp.: Stanisław Żelechowski z Bogusz i Antoni Filipkowski z Rydzewa. Z gmin zostali wybrani pp.: Adam Jagodziński i Franciszek Kułagowski. Wszyscy narodowcy.

W Lublinie po raz pierwszy odniosła zwycięstwo lista narodowa, wskutek powstrzymania się Żydów od udziału w wyborach. Wybrani zostali pp.: Karwowski, d-r Majewski, Moritz, Słoniński, Wydżga, Zarębski i Zaremba. Głosowało 1,555 osób, na listy narodowe padło 1,379 do 1,394 głosów.

Łomża. Z kuryi średniej własności powiatu łomżyńskiego na wyborców przeszli pp. Maryan Lutosławski, Stanisław Woyczyński i Konstanty Długoborowski.

Radzymin. Do warszawskiego gubernialnego zgromadzenia wybrani są z pow. radzymińskiego z kuryi ziemskiej pp.: Konrad Zienkiewicz, właściciel Kobieli; Stanisław Kokoszka, gospodarz ze wsi Sitne; Stanisław Rysiowa ze wsi Jadowa; Franciszek Siwiński, gospodarz ze wsi Borek; z kuryi miejskiej zaś p. Witold Korniłowicz, rejent z Radzymina.

Radzyń. Wybory z kuryi miejskiej powiatu radzyńskiego odbyły się przy udziale 402 prawyborców na ogólną liczbę 1,584. Jako wyborcy do zgromadzenia gubernialnego weszli: dziekan z Radzynia, ks. Tadeusz Osiński i rabin miejscowy, Josek Leiner.

Zduńska Wola. Z kuryi miejskiej na zjeździe powiatowym w Zduńskiej Woli wybrano do kaliskiego zgromadzenia wyborczego: Stanisława Garczyńskiego i Michała Maciejewskiego.

Kutno. W wyborach kuryi miejskiej powiatu kutnowskiego wzięło udział 1811 prawyborców na ogólną liczbę 1800 uprawomocnionych do głosowania. Na wyborców wybrano pp.: d-ra Antoniego Troczewskiego i Bronisława Rzeszotarskiego: pierwszy otrzymał 881 głosów, drugi 683 gł.

Biała (podlaska). Wybory z kuryi miejskiej powiatowej dały wynik następujący: wybrano pp.: Mikołaja Cybulskiego i Klimeckiego.

Janów (lubelski). Wybrano z kuryi miejskisj pp.: Antoniego Hempla, Leona Hempla, Piotra Czarneckiego, Szczepana Kowalskiego i Jakóba Barana.

Miechów. W zjeździe prawyborców z kuryi większej i średniej własności ziemskiej brało udział 57 osób. Wybrani zostali na wyborców pp.: włościanin z Nasiechowic, b. poseł do drugiej Dumy, Jan Bielawski (54 gł.), Gabryel Godlewski (53 gł.), Stefan Wielowieyski (50 gł.), Adam Dziedzicki (39 gł.), Stefan Godlewski (29 gł.).

Jędrzejów. Na zjeździe prawyborców z kuryi większej i średniej własności ziemskiej wybrani zostali na wyborców pp.: Stanisław Linowski z Jaronowic, Władysław Wielowieyski z Przezwód i Stanisław Górski z Motkowic.

Błonie. Dnia 7-go bieżącego miesiąca odbyły się w Błoniu wybory 4-ch wyborców z kuryi większej i średniej własności pow. błońskiego. Wybrani zostali pp.: Witold Łaźniewski obywatel z Musuł, inż. Mieczysław Marszewski obywatel z Pilaszkowa, Jan Gratkowski włościanin z gm. Radziejowice i Feliks Dzikiewicz z gm. Żyrardów. Wszyscy narodowcy.

Mszczonów. Wybrano z kuryi miejskiej p. Kazimierza Krotkiewskiego. Na 1,096 uprawnionych do głosowania, złożono 543 głosów, z tego na p. Krotkiewskiego 534 głosy, na p. Lubosiewicza 4, na p. Eisenberga 2 i na p. Sarosieka 1 gł.

Wybory z kuryi robotniczej w Warszawie. Na wyborach uzupełniających pełnomocników robotniczych ogółem głosowało 75 pełnomocników. Wybrani należą do lewicy.

LITWA.

Wybory z kuryi miejskiej w Trokach. Dnia 25 września odbyły się tu wybory z pierwszej kuryi miejskiej. Z 261 mających prawo głosu do urny wyborczej stawiło się 44, 28 głosami wybrano miejscowego kupca Kadysza Klaunera.

Jak w pierwszej, tak i w drugiej kuryi miejskiej stanowczą przewagę mają Żydzi, gdyż 261 prawyborców z I-ej kuryi miejskiej podług spisu urzędowego dzielą się według narodowości, jak następuje: 8 Polaków, 11 Litwinów, 1 Białorusin, 26 Karaimów i 215 Żydów.

W II-ej kuryi miejskiej 1,049 prawyborców, w tem 7 Polaków, 151 Litwinów, 28 Karaimów reszta 863 Żydzi.

Dodać należy, że co do Polaków i Litwinów Zarząd miejski zapisywał narodowość według swego widzimisię, a głównie według rozumowania, iż kto się urodził i mieszka na Litwie, jest Litwinem, chociaż nie zawsze trzeba było tych 2 warunków, np. urodzonego w gub. piotrkowskiej, a tylko od kilku lat zamieszkałego na Litwie zapisano, jako Litwina, prawdopodobnie znalazłoby się i więcej takich sfabrykowanych Litwinów.

Kowno. Z kuryi ziemiańskiej wybrani pp.: Mackiewicz, Zabiełło, Podbereski i Kognowicki.

Grupa polska białostockiego zjazdu właścicieli ziemskich i pełnomocników drobnej własności za pośrednictwem obranego przez się na wyborcę do Grodna p. Jana Mireckiego z Piesków zanosi protest do gubernatora grodzieńskiego i, jeżeli tego okaże się potrzeba dalej, pragnąc dowieść, iż skoro już mają stawać się ofiarą pewnego oportunistycznego systemu, skoro ogół prawyborców Polaków ma być pokrzywdzony i upośledzony, biernie nie zaakceptowali bezprawia, że czynili wszystko, co tylko było w ich mocy, by, jeżeli nie zwalić wybory, to przynajmniej o święte prawa swe dobijać się ze skargą i protestem na ustach.

W gub. mińskiej. Zjazdy powiatowe właścicieli ziemskich Polaków dały wyborców następujących: W pow. mińskim wybrani: ks. Hieronim Drucki-Lubecki, Urban Krupski. W pow. bobrujskim: Karol Niezabytowski, Bronisław Iżycki-Herman. W pow. borysowskim: Żygmunt Węcławowicz i Józef Święcicki. W pow. ihumeńskim: Kazimierz Pawlikowski i Bohdan Ratyński. W pow. słuckim: Edward Wojniłłowicz i Konstanty Okołów. W pow. nowogródzkim: Tupalski, Kotłubaj i Woronowicz. W pow. pińskim: Roman Skirmunt i Karol Świeżyński. W pow. rzeczyckim: ks. Lipiński i Michał Jastrzębski.

Na zjeździe rosyjskich właścicieli ziemskich powiatu mińskiego wybrano generała Mieziencowa, nauczyciela gimnazyalnego Pawłowicza i popa z Zasławia.

Kandydatem Rosyan, nie należących do organizacyi czarnosecinnych jest w 2-ej kuryi miejskiej rosyjskiej pow. mińskiego Aleksandrow, kontroler akcyzy.

Wybory w gub. witebskiej. Przeciwko sztucznym wyborom w powiecie witebskim Polacy właściciele ziemscy wnieśli protest do powiatowej komisyi do spraw wyborczych i żądają wyznaczenia dla polskiej kuryi wyborów uzupełniających dla wybrania drugiego wyborcy i unieważnienia wyborów z dnia 21 września zjazdu rosyjskiego powiatu witebskiego. Motywy skargi są następujące: 1) nieprawidłowy podział ilości wyborców według narodowości prawyborców, w zależności od ilości ziemi, należącej do każdej narodowości. W skardze zaznaczono, że nawet według urzędowych danych polscy prawyborcy posiadają w powiecie witebskim 26,510 dziesięcin ziemi, podczas gdy rosyjscy razem z przedstawicielami innych narodowości, mają 23,013 dziesięcin i 2) wykluczono z listy polskich wyborców kilku właścicieli znaczniejszych posiadłości i włączono ich do kuryi rosyjskiej. Z podobnym protestem wystąpili też ziemianie pow. dyneburskiego.

Księża pow. dyneburskiego, którzy zapisali się jako Białorusini i głosowali w rosyjskiej kuryi mniejszej własności zawiedli się w swych nadziejach. Na wyborach z dnia 14 września przeszli z tej kuryi 4 księża katolicy i 1 staroobrzędowiec. Administracya unieważniła te wybory i d. 17 września zarządziła wybory powtórne, na które księży po prostu nie wpuszczano.

— **W guberni mohylowskiej**. W kuryi większej własności ziemskiej guberni mohylowskiej, na 64 wyborców Polakom dano 10 mandatów. Wybrani: w Siennie— Konstanty Gordziałkowski, Michał Obiezierski i Jan Wejssenhoff; w Orszy—Michał Ciundziewicki; w Mohylowie — Olgierd Gordziałkowski; w Bychowie—Gustaw Wykowski; w Rohaczewie—Olgierd Żukowski; w Mścisławiu—Władysław Byczyński, w Czerykowie—Zygmunt Brodowski; w Klimowiczach—wynik niewiadomy.

W kuryi rosyjskiej przeszła wszędzie prawica.

ROSYA.

— **Blok przedwyborczy trudowików z socyalistami ludowymi** został w Petersburgu zawarty, według informacyi „Towariszcza". Ponieważ plebiscyt kandydatów socyal-ludowych jeszcze nie jest skończony, nazwisko kandydata wiadomem będzie w czasie najbliższym.

— **Kadeci**. W dniu 24 września odbyło się ogólne posiedzenie Petersburskiego komitetu miejskiego partyi konstytuc.-demokratycznej. Oprócz dawniej wystawionych M. Stasiulewicza i gen. D. Subboticza, kadeci z pierwszej kuryi miejskiej w Petersburgu zamierzają wystawić kandydaturę A. Uszakowa.

— **Kandydatura hr. I. Tołstoja**. Dla popierania kandydatury hr. I. Tołstoja został utworzony specyalny komitet, w skład którego weszli b. ober-prokurator Synodu ks. Obolenskij, bar. D. Ginzburg, P. Wejnberg, artysta-rzeźbiarz I. Ginzburg i akademik I. Riepin, na ogół około 20 osób.

Lokale, w których będą się odbywały wybory miejskie w Kijowie. Wybory w m. Kijowie mają się odbyć w następujących lokalach:

1) *W cyrk. starokijowskim*. Pierwsza kurya będzie głosowała w publicznej bibliotece, II-ga—w sali posiedzeń Rady miejskiej.

2) *W cyrkule pałacowym*. Obydwie kurye—w szkole miejskiej im. Bunge.

3) *W cyrk. peczerskim*. Obydwie kurye w lokalu peczerskiej szkoły miejskiej.

4) *W cyrk. łybedzkim*. Obydwie kurye w szkole miejskiej im. Hohola, każda z kuryi w osobnej sali.

5) *W cyrk. bulwarowym*. I-sza kurya w garkuchni studenckiej, II-ga w włodzimierskiej szkole miejskiej.

6) *W cyrk. łukianowskim*. I-sza kurya—w łukianowskiej szkole miejskiej, II-ga w łukianowskim domu ludowym.

7) *W cyrk. podolskim*. I-sza kurya w sali giełdy, II-ga—w klubie kupieckim.

8) *W cyrk. płoskim*. I-sza kurya w szkole miejskiej w domu Pawłuckiego, II-ga w domu kontraktowym.

W komisyi gubernialnej do spraw wyborczych. Posiedzenie komisyi gubernialnej do spraw wyborczych odbędzie się dzisiaj. Między innemi zostanie rozpatrzona w niem skarga do senatu, złożona w niej przez jednego z wyborców m. Kijowa z cenzusu emerytury z powodu wykreślenia go z listy.

Wybory wyborców na zjeździe pełnomocników robotników. D. 30 września w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu odbędzie się zjazd pełnomocników robotników gub. kijowskiej dla obrania 5 wyborców do zjazdu gubernialnego.

— **Biuletyny wyborcze**. Dla uniknięcia nieporozumień, zaszłych w czasie prawyborów miejskich pow. kijowskiego, biuro statystyczne postanowiło rozsyłać wyborcom m. Kijowa w pakietach wyborczych drukowane kartki wyborcze według opracowanego wzoru, dla wpisania nazwiska kandydata.

— **Wyborcy z włościańskiej kuryi pow. wasylkowskiego**. Na wyborców włościańskich z pow. wasylkowskiego na zjazdach pełnomocników gmin zostali wybrani A. Zubczenko, z lewicy, (skończył 1-klasową szkołę miejską, brat b. posła), Jachno i Klimenko z prawicy.

— **Skasowanie wyborów**. Wasilkowska powiatowa komisya wyborcza skasowała wybory z pierwszego oddziału drugiego zjazdu prawyborców miejskich, pow. wasilkowskiego wobec tego, że ani jeden z balotowanych nie otrzymał absolutnej większości głosów. Ponowne wybory naznaczone zostały na 3 września.

— Dn. 23 września odbyły się wybory pełnomocników od robotników z warsztatów kolejowych i *depôt* na stacyach: Chrystynówce, Bobrynskiej, Koziatynie. Wybrano 4 pełnomocników.

Z życia prowincyi.

Prawybory w Jampolu.

Dnia 24 września odbyły się w Jampolu wybory z kuryi większej własności. Smutny, a niestety nieoczekiwany ich wynik, znany czytelnikom „Dziennika" z depesz. Obrano na wyborców do Kamieńca 5 duchownych prawosławnych, oraz właściciela ziemskiego, Rosyanina, pana Tolli, który w naszym powiecie prawie nigdy nie mieszka. Stanęło do urny wyborczej 28 ziemian Polaków, 3 ziemian Rosyan i 51 duchownych prawosławnych, znakomicie zorganizowanych i głosujących karnie, w dodatku zaznaczyć wypada, że duchowni ojcowie stawili się plenarnie, nie brakło ani jednego z liczby uprawnionych do głosowania.

Niestety nie możemy powiedzieć tego samego o przedstawicielach naszej narodowości, uprawnionych do głosowania w naszym powiecie. Na ilość 28 głosujących było 28, t. j. tyleż abstynentów. Gdyby ci panowie zechcieli się stawić jak jeden mąż, to nawet przy zmianie ordynacyi wyborczej, okrojonej z krzywdą dla nas, mielibyśmy większość. Musimy ten smutny fakt zaznaczyć i podkreślić. Dzieje się to na zasadzie jednogłośnej uchwały obecnych prawyborców. Albowiem nieliczni tylko panowie abstynenci raczyli swoją nieobecność uzasadnić, większość nie stawiła się, nie bacząc na liczne i bardzo przekonywujące wezwania, prośby i nalegania wyborczego komitetu powiatowego i gubernialnego, bez podania powodów swojej nieobecności. W tem upatrywać musimy zupełne lekceważenie naszego interesu narodowo-społecznego, ze strony tych, którzy powołani są go bronić, bo obecną ordynacyą wyborczą jesteśmy pokrzywdzeni i każdy z nas, który jest do głosowania uprawniony, jest zarazem i mandataryuszem tych, których ordynacya głosu pozbawiła i dlatego, naszem zdaniem, nie wolno mu zrzekać się posiadanego prawa.

W ten sposób musieliśmy ponieść klęskę, która nas spotkała.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

—:—

(Z pism i od korespondentów.)

— **Z pow. berdyczowskiego**. «Kijewlanin» donosi o całym szeregu napadów, dokonanych w przeciągu ostatnich dwóch tygodni. W dn. 20 września np. we wsi Pedosach pięciu rabusiów wpadło do mieszkania duchownego Sokołowskiego. Wystrzeliwszy kilka razy z rewolwerów, zabrali 25 rb. gotówki i zegarek srebrny i niekli. W parę dni później w m. Koziatynie dokonano napadu na dom włościanina M. Kiwy; trzech bandytów wybiło okno w jego chacie i dało do wnętrza parę strzałów, dwaj z nich wtargnęli potem do środka, związali Kiwę i jego żonę, zadali im kilka ran, poczem, wyłamawszy kufer, zabrali zeń 23 rb. gotówki, zegarek i 10 sznurów korali i zuikli. Policya wykryła, że w rabunku tym brali udział zbiegli z więzienia berdyczowskiego skazani na ciężkie roboty K. Daciuk, A. Artemczuk i J. Kijewski. Niezrozumiałe i okrutne morderstwo popełnione zostało we wsi Czechach. Trzyletni Stefan Piwen bawił się z rówieśnikami na drodze, gdy podszedł don naraz 12-letni Bartłomiej Pegowlak-Gajewski i zadał dziecku bez żadnej przyczyny kilka silnych ciosów pałką. Zaciągnął go następnie do rowu, rzucił go tam i przykrywszy go liśćmi, uciekł do domu. Zwłoki malca znaleziono następnego dnia w rowie.

— **Rewizye**. «Rada» donosi, że w m. Medwedówce, pow. czehryńskiego o północy do mieszkania Rudienki przyszło dla zrobienia rewizyi 9 kozaków, uriadnicy, dwóch strażników i władze wiejskie. Cały dom starannie przeszukano, nic wszakże kompromitującego nie znaleziono. Od Rudienki policya udała się do drugiego nauczyciela—Strogeckiego, ale i tu, pomimo usilnego przetrząsania wszystkich rzeczy i sprzętów, nic nie znaleziono.

— **W Kaniowie**. W dn. 23 września otwarte zostało prywatne czteroklasowe progimnazyum żeńskie p. W. Zacharczenki. Dotychczas przyjęto 72 uczennice. Adwokat przysięgły p. Reichel rozpoczął starania o pozwolenie na otwarcie w Kaniowie progimnazyum męskiego, ale dotychczas nie dały one pożądanego rezultatu.

— **Z Trościańca Pod.** donosi «Kij. Mysl», że w d. 24-ym września w m. Wierzchówce wybuchł pożar, który pochłonął przeszło 70 zagród. Do 100 rodzin włościańskich pozostało bez dachu. W płomieniach zginęła jedna kobieta. Z nieszczęścia jakie dotknęło miasteczko, chcieli skorzystać cyganie, którzy skradli kilkoro dzieci i sporo sprzętów, wyratowanych z ognia. Na szczęście wszakże dzieci zdołano im odebrać.

— **Ucieczka z cyrkułu**. «Kij. Wiesti» donoszą, że w d. 24 września w Czerkasach zbiegł z cyrkułu M. Bułhakow, zaaresztowany parę dni przedtem razem z Wieliczko, jako podejrzany o organizowanie powstania w Żołotonoszy.

Kronika ekonomiczna.

—co—

Sezon owocowy. W obecnej chwili przebieg sezonu owocowego już dostatecznie się wyjaśnił, dlatego też poniżej podajemy niektóre szczegóły dotyczące obfitości owoców i cen na nie.

Rynki kijowskie w bieżącym sezonie nie odznaczały się, ani doborem gatunków owoców, ani też znaczną ich obfitością, za wyjątkiem jabłek, których ilość można uważać za dostateczną. Znaczna część jabłek dostawioną jest do Kijowa Dnieprem z gub. mohylowskiej. Gatunek jabłek średni; ceny normalne. Chętnie jest nabywaną «Antonówka», sprzedawano ją od 1 rb. 20 kop. — 1 rb. 50 kop. pud, «szłapak» (czerwone) 1 rb. 50 kop. — 1 rb. 75 kop. pud, «cyganka» (jabłka bardzo twarde, kupowano przeważnie do kuchni) 1 rb. 15 kop. — 1 rb. 45 kop. pud. Niektórych zimowych gatunków «krymskie» i in. w handlu oczekują dopiero w końcu września i na początku października. Handlarze utrzymują, że zimowych gatunków w tym roku zbyt wiele nie będzie, gdyż znaczne partye w gub. mohylowskiej zakupowano do Moskwy. Włościanie przywożone przez się jabłka sprzedają na wozach, setkę od 40 kop. do 1 rb. 65 kop., zależnie od wielkości i gatunku. Gruszek odczuwa się brak. Ceny: «zimówka» od 2 rb. — 3 rb. pud, «krymska» od 3 rb. — 4 rb. 50 kop., skrzynki (30 — 35 f.), «Duchesse» (przywożone z Królestwa) od 2 rb. 85 kop. — 3 rb. pud. Śliwek w sprzedaży bardzo mało, gatunkowych z gub. podolskiej i besarabskiej wcale niema, sprzedają tylko włościanie na wozach. Ceny: «węgierka» od 2 rb. 50 kop.—2 rb. 80 kop. pud, «zwyczajne» 1 rb. 60 kop. — 1 rb. 80 kop. pud. Winogron, w porównaniu do roku ubiegłego bardzo mało; besarabskie winogrona, które zwykle zalewały rynki kijowskie, obecnie wskutek nieurodzaju dostawiane są w znacznie mniejszej ilości. Ceny: gatunki gorsze od 2 rb.— 3 rb. 40 kop. pud, (symferopolskie) od 3 rb. 95 kop. — 4 rb. 45 kop. pud, (konstantynopolskie) od 7 rb. 90 kop. — 8 rb. 90 kop. pud, (olizawetpolskie) 5 rb. 45 kop. — 6 rb., (skrzynka pudowa). Kawonów (przeważnie z gub. chersońskiej i ekaterynosławskiej) dostawiono na rynki ilość dostateczną, lecz znaczna część nie jest dojrzałą dostatecznie i niema dobrego smaku. Ceny: duże od 15 rb. — 20 rb. setka, średnie 7 rb. — 10 rb. setka, drobne od 1 rb. 75 kop. setka; ostatnie kupują się do solenia. **D.**

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.